Dziś 10 stron | Opł. uiszczona rycz. z góry. | Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 50. — Telefon redakcji w nocy nr. 311 i 312. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20743
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 20. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, środa, dnia 25 stycznia 1928 r. | Rok IV.

Sowiety proszą Polskę o układ handlowy.

Gilotyna celna na granicach.

Warszawa, 24. 1. Tel. wł.) W dniu 1 lutego wchodzi w życie rozporządzenie rzadu polskiego, **podwyższające o 100 proc. stawki celne na przywóz do Polski towarów z tych państw. które dotychczas nie uregulowały z Polską stosunków handlowych.**

W związku z tem kilka państw nawiązało z rządem polskim rokowania, aby uniknąć dotkliwego dla ich importu do Polski podniesienia taryf.

Między innemi **rząd sowiecki wystąpił z propozycją uregulowania stosunków handlowych z Polską.** Sowietom zależy widocznie na tem, aby ich przywóz do Polski nie został uszczuplony.

Jak nas informują, wstępna wymiana zdań wykazała, **iż porozumienie w tej sprawie z rządem sowieckim jest możliwe,** chociaż wywóz sowiecki do Polski jest znacznie większy, niż nasz wywóz do Rosji.

Albert Thomas o budowie pokoju.

Ciekawy odczyt w wykwintnem towarzystwie.

Warszawa, 24. 1. (Tel wł.) W auli uniwersytetu warszawskiego odbył się wczoraj wobec licznie zgromadzonej publiczności, odczyt dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, p. Alberta Thomasa, na temat „budowa pokoju". Na odczycie obecni byli minister pracy i opieki społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz, delegat Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów minister Franciszek Sokal, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Larochem na czele, generał Charpy, członkowie poselstwa francuskiego, pozatem Strug, tudzież A. Lednicki i St. Pozner oraz wyżsi urzędnicy ministerstw spraw zagranicznych i pracy i opieki społecznej.

Złożono już 25 list.

Warszawa, 24. 1. (PAT.) Wczoraj złożono w Generalnej Komisji Wyborczej następujące listy: **Nr. 19 „Celrobuw" (białorusini); nr. 20 stronnictwo ruskie; nr. 21 Narodowo-Państwowy Blok Pracy; nr. 22 Blok ukraińskiej socjalistycznej partji; nr. 23 Związek Siły Chłopskiej, nr. 24 Lista Katolicko-Narodowa; nr. 25 Blok Piasta i Chadecji.** Na czołowych miejscach tej listy znajdują się: były marszałek Sejmu Maciej Rataj (Piast), b. poseł Chaciński (Chadecja), Wincenty Witos (Piast), Błażejewicz (Chadecja), Jan Dębski (Piast), ks. Gąsiorowski (Chadecja), Potuczek i t. d.

Król i królowa belgijscy

przyjęli serdecznie i uroczyście posła Polski.

Wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Bruksela, 24. 1. (PAT.) W sobotę, w otoczeniu członków poselstwa polskiego i przedstawicieli rządu belgijskiego, nowomianowany poseł Rzeczypospolitej Polski, **p. Tytus Filipowicz złożył listy uwierzytelniające na ręce króla Alberta.**

Audjencja miała przebieg **niezwykle uroczysty i serdeczny.** Król Albert w toku dłuższej rozmowy poruszył szereg kwestyj w związku z obecną sytuacją w Polsce, wykazując **dużą znajomość naszego kraju.** Z pos. Filipowiczem rozmawiała i **królowa,** na temat życia kulturalnego Polski.

Tego samego dnia popołudniu, pos. Filipowicz **złożył wieniec** na grobie Nieznanego Żołnierza.

Nowe niepokoje na Litwie.

Wojsko wtrąca się do polityki.

Kowno, 23 1. (Tel. wł.) Różnica zapatrywań na kierunek polityki zagranicznej i wewnętrznej pomiędzy grupą płk. Skorobskiego i gen. Zukanskasa z jednej, a grupa ministra wojny Kaukantasa i szefa sztabu Plechawicziusa z drugiej strony, **pogłebia się tak znacznie, że w niektórych kołach zbliżonych do Waldemarasa twierdzą, iż predzej czy później w armii litewskiej, a może i w całym kraju, nastąpi rozłam i starcie dwóch obozów.** Faktem jest, że cześć garnizonów w Szawlach, Kłajpedzie, Marjampolu, Taurogach i kilku innych miastach stanęła po stronie gen. Zukauskasa.

W kołach politycznych twierdzą, że akcją niezadowolonych kieruje chrześcijańska demokracja, która przy pomocy części armji **chciała doprowadzić do obalenia rządu Waldemarasa lub przynajmniej utworzenia rządu opartego na szerszej koalicji.**

Ryga, 23. 1. Z Kłajpedy donoszą, iż przedstawiciel Ligi Narodów w radzie portu kłajpedzkiego, Kjelstrup, **podał się do dymisji. Następca jego ma być Szwed nazwiskiem Apcier.**

My i tamci.

Z chwilą utworzenia się Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej ze strony zwolenników dawnego systemu ugrupowań politycznych padł pod adresem jej organizatorów obciażający i równie bezpodstawny zarzut, jakoby pod płaszczykiem gospodarczego organizowania społeczeństwa, tworzyli nową partję polityczną. Choć zarzut jest bezsensowny, niemniej należy dać mu zdecydowaną odprawę.

Biorąc do rąk dwie odezwy, jedna — Komitetu Wyyborczego Ludowego (Zw. L. Nar.), który jak wiemy został wyłoniony przez żywioł partyjno-polityczny, drugą zaś — deklarację wstępną Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej, możemy z łatwością stwierdzić na konkretnym przykładzie różnice, jakie tu zachodzą. Podczas gdy pod odezwą Komitetu Wyborczego Zw. L. N. położyły swoje podpisy luźne jednostki, traktujace sprawę w sposób indywidualny, to pod deklaracją Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej znajdujemy podpisy osób, występujących w imieniu gospodarczych organizacji. Różnice te są jednak znacznie głębsze a polegają one na wielkiej rozbieżności w programach pracy państwowej.

Wskazywaliśmy już, że blok gospodarczy posiada zupełnie odrębną strukture, aniżeli każde ze stronnictw politycznych, czy to stanowczych, czy też takich, które roszczą sobie prawo do ponadstanowości. Ze względu na to nasz blok gospodarczy jest w stanie ustosunkować sie zgoła inaczej do wszelkich zagadnień państwowych i społecznych. Podstawowem jego oparciem nie jest jak u stronnictw politycznych, reprezentujących różne grupy stanowe, zlepek programowy, sztucznie wypracowany na zasadach kompromisu, zadaniem którego jest pogodzenie różnorodnych egoistycznych dażeń; program bloku gospodarczego jest oparty o postulaty wysunięte przez życie i jako taki nie może zawierać w sobie żadnych niezdrowych kompromisów, gdyż nie jest rezultatem targów i wzajemnych koncesyj, lecz odzwierciedleniem istotnych potrzeb i dażeń tych warstw gospodarczych, które sie w nim do wspólnej pracy skupiły.

W bloku gospodarczym nie może być mowy o tem, żeby jakikolwiek odłam społeczny dzieki swej sile liczebnej lub ekonomicznej dażył do uzyskania przewagi wobec innych odłamów. **Działalność państwowa bloku gospodarczego stawia sobie za cel stworzenie takich warunków życia dla każdej warstwy społecznej, by umożliwić jej swobodny rozwój gospodarczy z korzyścią dla inych warstw.** Jeżeli zaś chodzi o ciężary publiczne, bez nakładania których żadne państwo istnieć nie może, to chodzić będzie blokowi gospodarczemu nie o to, aby wygrać jedna warstwę społeczną przeciwko drugiej, lecz o to, aby ciężary te w sposób sprawiedliwy spoczeły na całej ludności w Państwie. Innemi słowy **hasłem programowem Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej jest oddać każdemu odłamowi społecznemu to, co mu sie słusznie należy, żadając wzamian dla Państwa takich świadczeń, do jakich warstwa ta jest zdolna.**

Wobec tak jasnego przedstawienia sprawy, jest rzeczą zupełnie wykluczoną, aby blok

gospodarczy na terenie ciał ustawodawczych mógł uprawiać „konszachty“ z innemi ugrupowaniami, niezgodne z istotnym kierunkiem jego działalności. Inaczej ma się sprawa ze stronnictwami politycznemi, które, jak to już wielokrotnie doświadczyliśmy, aż nazbyt często naginały swoje programy do t. zw. taktyki politycznej i wbrew interesom zastępowanych przez siebie warstw obywateli, czyniły koncesje na rzecz innych partyj w tym tylko celu, aby dorwać się kilku foteli ministerjalnych.

Dochodzimy tedy do przekonania, że blok gospodarczy może spokojnie rozszerzyć swą platformę i przyciągnąć do współpracy dalsze warstwy gospodarcze, nie obawiając się wkroczenia na tory wewnętrznych sprzeczności, o-czywiście wtedy tylko, gdy warstwy te spełniają zasadniczy warunek katolicko-narodowej orjentacji. Widzimy więc, że tylko blok gospodarczy jest w stanie wprowadzić skutecznie w życie szczytne wskazania Listu Pasterskiego naszego Episkopatu, z realizacją których tak bezskutecznie borykają się różne ugrupowania partyjno-polityczne.

Wyrażenie nieufności Korfantemu na wiecu Chadecji.

Katowice. Chrześc. dem. urządziła w Katowicach wiec przedwyborczy. Na wiec przybyło około 1000 osób. Wygłoszono szereg przemówień, w wyniku których zaproponowana została do uchwalenia rezolucja, wyrażająca votum zaufania posłom Ch. D. z Korfantym na czele. W głosowaniu jednak za rezolucją opowiedziała się tylko znikoma część obecnych. Wśród okrzyków na cześć Marszałka Piłsudskiego wiec został rozwiązany.

Bezpodstawne i fałszywe

Alarmy prasy niemieckiej.

Charakterystyczne wynurzenia organu Stresemanna.

Berlin, 23. 1. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ podaje na naczelnem miejscu w depeszy z Bydgoszczy, wiadomość o dekrecie z dnia 31 grudnia 1927 roku, regulującym kwestje osiedleńczą i pobytu, w 30 klm. strefie granicznej. Ow dziennik podkreśla, że na mocy tego dekretu rząd polski może wydalić ze strefy granicznej, nietylko cudzoziemców, lecz także obywateli polskich.

Dziennik oblicza dalej, że postanowienia tego dekretu obejmują w Wielkopolsce około 20 tysięcy klm., t. zn. około 20% całego terytorjum b. dzielnicy pruskiej. Na Pomorzu umowa osiedleńcza będzie mogła być zastosowaną, zdaniem pisma — tylko na ⅓ obszaru.

Powołując się na bydgoską „Deutsche Rundschau“, zbliżona do min. Stresemanna „Tägliche Rundschau“, wyraża wątpliwość, czy w tych warunkach strona niemiecka może być jeszcze zainteresowana w zawieraniu umowy osiedleńczej z Polską.

Pismo kończy podkreślając, że ponieważ postanowienia dekretu mają się odnosić tylko do obywateli polskich, więc należy się obawiać, że mniejszości narodowe w Polsce, nie będą pewne swego bytu na tych terenach, ponieważ polskie władze administracyjne na tych terenach mogą zbyt szeroko stosować powyższe postanowienia do osób narodowości niemieckiej, posądzając je o tendencje antypaństwowe.

Oby się tylko urzeczywistnił.

Nowy program senatu gdańskiego.

Do czego doprowadzili nacjonaliści.

Gdańsk, 23. 1. Sen. Siebenfreund z partji liberalnej oświadczył w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Danziger Zeitung“, że nowy senat dołoży wszelkich starań, aby utrzymać zdolność konkurencyjną Gdańska, jako miasta handlowego i portu. Senat będzie popierał przedewszystkiem **rozwój życia gospodarczego Wolnego Miasta.**

Nowy Senat nie obejmie rządu, póki uprzednio nie **przedstawi dokładnie ludności smutnego stanu finansowego Gdańska,** jaki objął po ustępującym senacie. Podatek obrotowy zostanie zniesiony. Skład rady finansowej ulegnie zasadniczej zmianie.

Będą utworzone na żądanie socjalistów **rady robotnicze i pracownicze** w myśl art. 115 konstytucji gdańskiej.

Jakie może mieć skutki

Zatarg Meksyku ze Stanami Zjednoczonymi

Niespodzianki kongresu panamerykańskiego w Hawannie.

Z Krakowa donoszą: W obecności ks. metropolity Sapiehy odbyło się na Wawelu złożenie trumien ze zwłokami królowej Konstancji, żony Zygmunta III i syna jego Aleksandra do odnowionych sarkofagów.

W trumnie królowej Konstancji znaleziono resztki szkieletu, koronę srebrną pozłacaną, pokrytą śniedzią oraz ślady złotych nitek na sukni. W trumnie zaś Aleksandra resztki szkieletu i dobrze zachowaną szczękę z zębami.

Zbutwiałe trumny zastąpiono nowemi, które złożono do odnowionych trumien metalowych.

Ośmioklasowe gimnazjum.

Warszawa, 23. 1. (Tel. wł.) Zjazd dyrektorów państwowych szkół średnich wypowiedział się w niedzielę w sposób **jasny i zdecydowany w sprawie projektowanej reformy szkolnictwa w Polsce.** Zjazd dał wyraz przekonaniu, że o'mioklasowa **szkoła średnia winna być nadal utrzymana.**

Pogląd ten, zawarty został w uchwale, która wyraża przekonanie, iż podstawą wykształcenia obywatelskiego winna być siedmioklasowa szkoła powszechna najwyżej organizowana. Natomiast typem szkoły średniej ogólnokształcącej musi pozostać **ośmioklasowe gimnazjum,** oparte na 4 niższych klasach szkoły powszechnej. Na tychże klasach oparte być winny wyższe klasy szkoły powszechnej, jak również pewne typy szkół zawodowych.

Uchwała powyższa zaopatrzona została w klauzulę, iż dyrektorzy szkół średnich **nie są przeciwni pewnym próbom reformy szkolnictwa.** Mogą być zatem tworzone również i pięcioklasowe gimnazja, ale wyłącznie jako próby projektowanego systemu.

Zjazd wyraził wreszcie zapatrywanie, iż ustawa o ustroju szkolnictwa winna być opracowana łącznie z programami szkolnemi przez Radę wychowania narodowego, w skład której wchodzić powinni przedstawiciele ciał profesorskich i nauczycielskich.

Zgon b. ministra.

Z Krakowa donoszą: Zmarł tu Zdzisław Dzierżykraj-Morawski, minister dla Galicji, przeżywszy lat 68. Ś. p. Morawski był autorem wielu dzieł z zakresu historji powszechnej.

W hołdzie bohaterom z 1863 r.

Warszawa, 24. 1. (PAT.) Dziś w kościele św. Krzyża odprawione zostało nabożeństwo żałobne za dusze poległych, powstańców z 1863 roku. Kościół wypełnili weterani Powstania Styczniowego, przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj, delegacje związków i towarzystw oraz tłumy publiczności. Z wyższych oficerów obecni byli m. in. przedstawiciel min. spraw wojsk. gen. Zarzycki i dowódca O. K. gen. Wróblewski. Orkiestra 26 p. p. odegrała na chórze szereg utworów muzycznych.

Nadwyżka dochodów w P.K.O.

Warszawa, 24. 1. (PAT.) W dniach 20 i 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady Zawiadowczej P. K. O., na którem zatwierdzono bilans i rachunek strat i zysków tej instytucji za rok 1927. Rachunek strat i zysków zamyka się **nadwyżką dochodów w kwocie 2.350.000 zł.**

158 **Lekarz obłąkanych.**

(Ciąg dalszy.)

— Tak jest rzeczywiście, proszę pana. Interesa familijne powołują mnie do Alzacji. Zmuszony jestem opuścić Paryż, na bardzo długo może, a że nie mogłbym w takim razie sam doglądać zakładu, widzę się zmuszonym, chociaż z żalem, poszukać jakiego dlań następcy.

— Może więc, proszę pana — odrzekł Grzegorz — znajdzie pan we mnie tego następcę, jeżeli po obejrzeniu, zakład mi się spodoba i jeżeli żądania pańskie nie będą zbyt wygórowane. Proszę więc pana, abyś mnie upoważnił do zwiedzenia instytutu, jeżeli już nie w najdrobniejszych szczegółach, to przynajmniej w sposób, abym mógł powziąć dokładne wyobrażenie o całości.

— Ależ to zupełnie słuszne i zupełnie naturalne. Będę miał zaszczyt sam panu służyć za przewodnika i odpowiem na wszelkie zapytania.

— Bardzo wdzięcznym będę za to.

Rittner postąpił parę kroków do drzwi salonu. Grzegorz poszedł za nim. Frantz nagle przystanął.

— Jeszcze słówko jednakże — rzekł. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę pańską na pewien ustęp w mojem ogłoszeniu. Wyjątkowe okoliczności, w jakich się znajduję, zmuszają mnie do sprzedaży jedynie za gotówkę.

— Bądź pan spokojny — odpowiedział Grzegorz, jeżeli kupię, będziesz pan zapłacony przekazem na okaziciela, na najpierwszego bankiera paryskiego.

Rittner nie mógł sobie życzyć pomyślniejszej odpowiedzi. To też oprowadził zaraz młodego doktora po zakładzie obłąkanych pokazał mu kilka cel na parterze, parę pokoi na pierwszem piętrze, kąpiele, aptekę, garbarnię, amfiteatr, pralnię i podwórza.

Grzegorz nie mógł się dość nadziwić porządkowi jaki wszędzie panował: cała to maszyna, w której najmniejsze kółka obracają się z największą dokładnością przytem prześliczne położenie i obszerna przestrzeń zajęta na sam zakład. Park wydał mu się cudownym.

— Idźmy dalej, proszę pana.

— Służę panu.

Frantz Rittner zaprowadził Grzegorza do pawilonu, gdzie mieszkał i pokazał mu lokal swój, jaki czytelnicy nasi już znają.

Grzegorz zbliżył się do jednego z okien i wskazując na pawilon, w którym mieszkała Edma, zapytał:

— Jakie jest przeznaczenie tamtego budynku?

— Na dole znajduje się salon dla gości i trzy inne pokoje. Na pierwszem piętrze dwa apartamenta, przeznaczone dla pensjonarek bogatych i zupełnie spokojnych. Czy życzy pan sobie je zobaczyć?

— Dzisiaj niema potrzeby. Teraz pomówmy o cenie. Jaką pan stawia cenę?...

— Sześć kroć sto tysięcy franków...

Grzegorz powstał i wziął za kapelusz.

— Żałuję mocno, panie doktorze że go niepotrzebnie fatygowałem... — powiedział.

— Zaczekaj pan — odezwał się Rittner — możemy przecie porozmawiać u djabła.

Grzegorz usiadł z powrotem.

— Suma ta wydaje się panu wygórowaną — ciągnął Rittner.

— Nie powiadam że tak, ale daleką jest od mojej.

— Wiele mi pan ofiarujesz?

— Trzy kroć sto tysięcy franków.

Rittner podskoczył do góry.

— Trzysta tysięcy franków — powtórzył. To zaledwie wartość gruntu!... Nie liczy więc pan ani budynków ani urządzenia. To nie możebne...

— Dodam pięćdziesiąt tysięcy franków...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Podróż po gazetach.

Z pobytu Alberta Thomasa w Warszawie. — Po uniewinnieniu Kurnatowskiego i tow. — Nie wciągać młodzieży akademickiej w odmęty partyjne. — Kłopoty Konserwatystów.

Grudziądz, 24 stycznia.

Przyjazd p. Alberta Thomasa do Warszawy, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, nastręcza „Głosowi Prawdy“ następujące uwagi:

„Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, ma tę wielką zasługę, że od dnia zakończenia wojny, na uboczu od gwałtownego nurtu wstrząsów, konfliktów i sporów polityczno-ekonomicznych, jakby w zapomnianym zakątku gmachu Związku Narodów, hoduje jedno z nielicznych cennych ziaren, — wyrosłych z krwawego posiewu wojny, — ziarno uobywatelnienia pracy i zwrotu, skradzionej człowiekowi pracy, godności obywatelskiej.

...od szeregu lat, z niezmordowaną energją, ten człowiek, który może najwięcej zdziałał dla uratowania spokoju społecznego w Europie, spełnia swą ciężką może, lecz jakże wdzięczną misję ambasadora pracy. Już w swoim czasie oświadczył, iż najchętniej odwiedza Polskę, albowiem młoda nasza Rzeczpospolita wyprzedziła wszystkie inne państwa w dziedzinie ochrony i ubezpieczenia pracy. Tu jego misja spotyka życzliwość i oddźwięk najwyższy“.

Niewątpliwie, że pomiędzy duchem naszego państwa i dążeniami p. Alberta Thomasa, istnieje wyraźna harmonja i ona właśnie jest jednem z najbardziej pokrzepiających i radosnych zjawisk. —

Wyrok uniewinniający Kurnatowskiego, Dobieckiego, Marszaka i tow., oskarżonych o najrozmaitsze nadużycia w warszawskim urzędzie śledczym, jaki zapadł w tych dniach, sprawił bądź co bądź większości społeczeństwa — niespodziankę.

„Głos Prawdy“, który przedewszystkiem przyczynił się do postawienia wyżej wymienionych w stan oskarżenia, wytaczając publicznie przeciwko nim poważne i ciężkie zarzuty — tak obecnie pisze:

„Walka z przestępczością w wielkich środowiskach — to nie powieść, ani film, to rzeczywistość twarda.... I brudna.

Żadne miasto nie może obyć się bez... wydziału asenizacyjnego, nie może też obyć się i bez wydziału śledczego. Nie żąda nikt, aby „asenizator“, pełniący swą ciężką pracę, rozsiewał dokoła siebie zapachy Coty'ego, czy Houbigant, aby „kanalarz“ pachniał wodą różaną, nie ma się pretensji też do wywiadowców wydziału śledczego, że przy swej pracy... niezbyt towarzysko obchodzą się z kryminalistami, ale... ma opinja publiczna prawo i obowiązek do posiadania świadomości, całkowitej pewności, że organy, którym powierzono walkę z groźnym elementem przestępców spełnia swe czynności uczciwie.

Otóż tej pewności i spokoju, pomimo uniewinniającego wyroku, społeczeństwo niema. Pewności tej nie zdoła bynajmniej zbudować nawet.. wyrok uniewinniający. Jeden z obrońców w głośnej tej sprawie, p. Mieczysław Goldstein, w końcowym ustępie swego przemówienia zwrócił się do stołu sędziowskiego z następującemi słowami: „Niechże wysoki sąd nie ulega presji opinji publicznej o tej sprawie...“

A więc opinja ta istnieje, z jej wszechobecnością liczy się nawet obrońca, wie jaką jest?

Ponieważ wyrok sądu nie jest jeszcze uprawomocniony — spodziewać się można, że głośna i sensacyjna ta sprawa, narazie nie skończy się.

Zdziesiątkowana, zrozpaczona i niewiedząca co począć, gdzie się zwrócić — endecja, chwyta się wszelkich środków, mających na celu stawianie przeszkód innym stronnictwom i ugrupowaniom, dążącym do twórczej pracy dla dobra kościoła, narodu i państwa. Ostatnio jak wiadomo, usiłowali endecy rozbić wiec Stanu Średniego w Poznaniu, zbałamuciwszy przedtem kilkunastu studentów.

„Dziennik Poznański“ pisze tak o tym niesłychanie gorszącem zajściu:

„Pierwszy wiec Narodowej Unji Gospodarczej Stanu Średniego usiłowano rozbić, coprawda bezskutecznie. W grę wchodziły pobudki wybitnie polityczno-partyjne. Nie zawahano się jednak wykorzystać w tym celu pewnych organizacyj młodzieży akademickiej. Należy to napiętnować stanowczo.

Z drugiej jednak strony udział młodzieży akademickiej w wiecu Stanu Średniego, a przedewszystkiem jej bardzo a bardzo nietaktowne zachowanie, przedstawia się w osobnem świetle. Nie mamy zamiaru bynajmniej pouczać młodzieży akademickiej o jej obowiązkach, ale musimy podnieść, że podobne zajścia nie bardzo dobrze wpływają na opinję o młodzieży akademickiej. Rozumiemy, że nie ponosi winy cały ogół młodzieży akademickiej za ostatnie zajścia, lecz w każdym razie może to w sposób niekorzystny odbić się dla całej społeczności akademickiej.

Dlatego sądzimy, że rzeczą władz uniwersyteckich jest już zajęcie się podobnymi wypadkami, aby uniemożliwić je w przyszłości. Apelujemy również do ogółu akademickiego, aby nie po wiecowemu pod wpływem nakazów polityczno-partyjnych zechciał się odnosić do spraw społecznych czy to Stanu Średniego, czy innej warstwy, a w sposób rzeczowy.

Na młodzieży akademickiej ciążą obowiązki; obowiązki również ciążą na Stanie Średnim. Od ich wzajemnego ustosunkowania i rozwiązania zależy obustronna przyjaźń i zaufanie. Jest rzeczą nadzwyczaj bolesną, gdy zaufanie to będzie zamącone, a nadpłynie fala złych podrażnień i uprzedzenia. W pierwszym rzędzie odbiłoby się to na akcji samopomocy społecznej dla młodzieży akademickiej“.

W każdym razie stanowczo trzeba się sprzeciwić, aby młodzież akademicka stała na usługach partji politycznej i działała w myśl jej nakazów a w duchu demagogji społecznej.

Konserwatyści, którzy po raz pierwszy wchodzą jako odrębne ugrupowanie w szranki wyborcze, mają sporo kłopotów. Pisze o nich „Czas“:

„Nie można już teraz ściśle określić, w jakiej formie ujawni się w toku wyborów owa współpraca z rządem; pod tym względem otwarte są różne możliwości; to w każdym razie wydaje się być pewnem, że konserwatyści wystąpią solidarnie i jednolicie. Zajścia w grupie chrześcijańsko-narodowej należy traktować jako epizod bez głębszego znaczenia, gdyż są one tylko próbą poderwania świeżo stworzonej konserwatywnej konsolidacji, podjętą przez nieliczne żywioły, których mentalność, przyzwyczajenia i sympatje zwrócone są zbyt silnie w stronę narodowej demokracji. Żywioły te albo odejdą tam, dokąd właściwie należą, albo poddadzą się woli znakomitej większości obozu konserwatywnego, reprezentującej całość sił konserwatywnych w państwie. Konserwatyści występują pod hasłem współpracy z rządem i pod tym względem nie może istnieć żadna dwuznaczność i żadna możność przeinaczenia istotnego znaczenia przyszłej taktyki. Konserwatyści pójdą z rządem dlatego, ponieważ chcą mu lojalnie i czynnie dopomóc do zrealizowania jego ustrojowych zamierzeń — a czynią to bez żadnej ukrytej myśli, bez żadnych partyjnych czy osobistych rachub, powodowani jedynie chęcią służenia społeczeństwu i państwu; — tylko bardzo zła wola i ślepa partyjna zaciekłość, mogą im podsuwać inne pobudki i zamiary, i gdyby się im powiodło osiągnąć przynajmniej częściowo wysokie cele, które sobie wytknęli — będzie to dla nich wystarczającem zadośćuczynieniem, za fałsze, podejrzenia i insynuacje, miotane z obozu, który świętych haseł, wiary i patrjotyzmu używa dla pokrycia poziomych celów i partyjnych pożądań“.

To prawda. Ale dni 4-ty i 11-ty marca odzwierciedlą dokładnie, czy i jak mocno społeczeństwo przejęło się ideą konserwatywną.

— j. k. —

Na froncie przedwyborczym.

W Wielkopolsce zwycięża

Katolicko-Narodowa Unja Gospodarcza Stanu Średniego.

Krotoszyn.

W Krotoszynie odbyło się nadzwyczajne zebranie delegatów Zw. Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych. Na zjazd przybyło 80 delegatów, reprezentujących 9 miast. W zjeździe brali udział przedstawiciele rzemiosła, kupiectwa przemysłu i urzędników. Zebranie zagaił prezes Zjednoczenia Zw. Tow. Przem. i Rzem. p. Chmielewski z Poznania. Po dłuższej a rzeczowej dyskusji, w której opozycjoniści usiłowali przeforsować własne wnioski, przystąpiono do głosowania w sprawie nadchodzących wyborów. Akcji przedwyborczej piświęcili osobno uwagę w przemówieniach pp. Kopydłowski i Gąsiorkiewicz z Krotoszyna, Musiałek z Pleszewa, przedstawiciele z Ostrzeszowa, Krobi itd. W głosowaniu większość Towarzystw przemysłowych i rzemieślniczych uchwaliła pójść razem do wyborów z Katolicko-Narodową Unją Gospodarczą.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, iż był to drugi walny zjazd przedstawicieli rzemiosła, kupiectwa i przemysłu, pierwszy odbył się w Bydgoszczy, to należy stwierdzić, że cała Wielkopolska opowiada się solidarnie za Narodową Unją Gospodarczą Stanu Średniego.

Koźmin.

W dniu 19 bm. odbył się w Koźminie wielki wiec przedwyborczy, zwołany przez Komitet Lokalny Zjedoczenia Stanu Średniego. Na wiec przybyło przeszło 800 osób. Reprezentowane były wszystkie cechy rzemieślnicze, towarzystwa przemysłowe, właściciele nieruchomości, liczne rzesze urzędnicze i kupieckie oraz ludności miejskiej. Wiec zagaił prezes Lokalnego Komitetu, radny miejski p. L. Wyduba. Referaty wygłosili przedstawiciele organizacyj przemysłowo-rzemieślniczych, przybyli z Poznania. Dyskusję rozpoczął senjor miejscowego rzemiosła, cechmistrz stolarski p. Kaczmarek. W dalszej dyskusji zabierali głos pp. Opielewicz (kupiec), Głód (mistrz stolarski), oraz pp. Wojciechowski i Dylewski. Następnie zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucje, w której opowiedzieli się za Katolicką Narodową Unją Gospodarczą a przeciwko akcji wyborczej Zw. L. N. Nie podniósł się ani jeden głos sprzeciwu. W rezolucji podkreślono konieczność rzeczowej współpracy z Rządem. Wiec zakończył się odśpiewaniem Roty.

Swarzędz.

W Swarzędzu odbyło się dnia 19 bm. zebranie szerokich warstw miejscowego obywatelstwa. Na zebraniu tem dokonano wyboru komitetu wyborczego Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej. W skład komitetu weszli: pp. A. Napieralski (prezes — mistrz kowalski), F. Suchocki, T. Szafrański, F. Maćkowiak, J. Brodowski, A. Tabaka, W. Jaśkowiak, L. Roszak, K. Maciejewski, L. Wojciechowski, C. Gruszczyński i L. Skrzypczak.

Miejska Górka.

Donoszą nam z Miejskiej Górki, że w ubiegłym tygodniu odbyło się walne zebranie Towarzystwa Przemysłokców. Po mówieniu spraw lokalnych poświęcono osobną uwagę okólnikowi związku w sprawie nadchodzących wyborów. Bliższych wyjaśnień udzielał prezes okręgowy p. Świetlik, przedstawiając program i cele Narodowej Unji Gospodarczej. W dyskusji zabierali głos prezes towarzystwa p. Tylerski oraz inni. Poszczególni mówcy bardzo krytycznie odnosili się do działalności Zw. Ludowo-Narodowego. W tajnem głosowaniu 80 proc. zebranych opowiedziało się za Narodową Unją Gospodarczą, a przeciwko akcji przedwyborczej Zw. L. N.

Jeden front urzędniczy na Ziemiach Zachodnich.

Odbyło się wspólne posiedzenie organizacji wyborczych pracowników państwowych i samorządowych w Poznaniu, na którem rozważano kwestję uzgodnienia frontu wyborczego wszystkich pracowników państwowych samorządowych i komunalnych na platformie współpracy z rządem.

Po naradach uzgodniono wyłonić wspólny komitet pod nazwą „Główny komitet wyborczy wszystkich pracowników państwowych, samorządowych i komunalych Ziem Zachodnich“, któremu powierzono przeprowadzenie wspólnej jednolitej akcji wyborczej wśród pracowników. Prezesem tego komitetu wybrano p. Tadeusza Żółtowskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Położenie handlu zbożowego w 1927 r.

Położenie handlu zbożowego w roku 1927 ukształtowało się jeszcze gorzej niż w r. 1926 i jest obecnie poprostu beznadziejne. Pomimo kilkakrotnych zabiegów ze strony poszczególnych firm oraz Koła Kupców Zbożowych Ziemi Pomorskiej, ostatnio na konferencji zwołanej przez Państwowy Urząd Eksportowy w dniu 25 października 1927 r. z przedstawicielami Ministerstwa Handlu i Przemysłu, na której wysunięto szereg żądań handlu zbożowego polskiego i omawiano mianowicie wyczerpująco konieczność zniesienia nie mającego dzisiaj już racji bytu podatku przemysłowego oraz gruntownej reformy ogólnych podatków (świadectw przemysłowych, podatku stemplowego, obciążeń socjalnych) oraz pomimo dostarczenia dowodów wyczerpujących, wykazujących jasno, że handel zbożowy nie jest w stanie przy minimalnych zyskach, wynoszących przeciętnie brutto 3 proc. — z tego sam podatek obrotowy 5—8 proc. — ponosić żądane wysokie podatki, dotychczas nie uwzględnione jaknajakuratniej i rzeczowo zestawione żądania handlu zbożowego, oparte na doświadczeniach ostatnich lat i życiowych koniecznościach handlu polskiego na Pomorzu.

Brak należytego wyrozumienia ze strony czynników miarodajnych, krótkowidzące stanowisko Władz skarbowych, nie będących ani zdolnych, ani uprawnionych do indywidualnego uwzględnienia i trzeźwej oceny spraw podatkowych, doprowadziło ostatecznie do tego, że handel zbożowy na Pomorzu po większej części dzisiaj niestety jest tylko komisjonerem Gdańska, a mniejszej części Królewca. — Handel zbożowy pomorski nie posiada dziś większych kapitałów z wyjątkiem zaledwie 2—3 jednostek, które dzięki ulokowaniu części swych substancji majątkowych w realnościach w latach poprzednich nie potracily reszłki swych przed 2—3 laty bardzo poważnych majątków.

Z powodu braku kapitału — do tworzenia którego wobec bezwzględnego postępowania władz skarbowych odnośnie ściągania odległości podatkowych z lat 1923-24-25-26 w postaci 2½ proc. stawki podatku przemysłowego od hurtu przyjść nie mogło i ciążących w formie uprzywilejowanych hipotek na realnościach handlu, co podkopywało zaufanie ze strony banków i uniemożliwiło zaciąganie pożyczek tanich, długoterminowych — skromne początki powstałego własnego eksportu do Danji, Niemiec, Anglii, Holandji i Belgji prawie całkowicie zamarły.

Właściwą przyczyną tego objawu oprócz braku zrozumienia u nas dla potrzeb gospodarczych jest nieszczęśliwa dla handlu zbożowego szczególnie ustawa o podatku przemysłowym, negująca zupełnie jego charakterystyczne właściwości. Jeżeli już firmy gdańskie w r. 1926 i w ubiegłym roku posiadały niby monopol w handlu zbożowym na Pomorzu, dzieki poparciu Senatu W. M. Gdańska oraz Banków w Gdańsku, stawiajace im do dyspozycji wszelkie potrzebne sumy n. p. jak się o tem przekonaliśmy posiada jedna z firm gdańskich samo otwarty kredyt w Stadtsparkasse Danzig w wysokości 2 milj. guldenów — to obecnie doszło już do tego absurdu, że firmy wrocławskie, berlińskie, królewieckie handlują na Pomorzu wielkie ilości towaru, sprzedają tutaj artykuły pastewne (makuchy, otręby, kukurydzę, mąkę pastewną) w olbrzymich ilościach, n. p. jak firma Kary i Gerson, Wrocław, która sprzedała sama w ciągu kilku miesięcy na Pomorzu i w Poznańskiem kilkaset wagonów towaru, nie płacąc ani jednego grosza podatku obrotowego, stemplowego, nie mając świadectwa przemysłowego. Zresztą firmy zagraniczne nie są zobowiązane uiścić owe świadczenia na rzecz Skarbu Polskiego, a nawet gdyby były, byłby wobec taki z powodu niemożności skontrolowania iluzoryczny.

W tych warunkach handel zbożowy pomorski, uginający się pod przeciążeniem podatkowem w kraju, upaść musiał, gdy tymczasem zagraniczne firmy robiły i robia nadal bez najmniejszych przeszkód świetne interesa w Polsce. Jest to w pierwszym rzędzie wina czynników miarodajnych u nas, nie mających często z powodu nieobjektywnego poprzeglądu nad ważnemi sprawami pojęcia o faktycznych koniecznościach i potrzebach naszego życia gospodarczego. Jest smutnym faktem, że majątki pomorskie, zwłaszczan iemieckie, załadują swój towar do Gdańska, Królewca itd., ponieważ firmy polskie nie sa konkurencyjne o całą różnice podatku przemysłowego, stemplowego, świadectwa przemysłowe (patenety) i procentualną częścią wysokich świadczeń socjalnych, któremi poszczególne interesa-transakcje procentualnie sa obciążone, a które firmy-odbiorcy zagraniczne w Polscen ie płacą.

(Dokończenie nastąpi.)

Ulgi podatkowe dla nowych budowli.

Na podstawie obecnie obowiązujących przepisów, nowoczesne budowle, względnie ich właściciele, korzystają z następujących ulg podatkowych:

W myśl ustawy z 22 września 1922 r., nowowznoszone budowle jak również części nadbudowane i przybudowane, tak mieszkalne jak przemysłowe lub handlowe, jeżeli budowa, nadobudowanie lub przybudowanie wykończone będzie w ciągu 8 lat po ogłoszeniu ustawy, są zwolnione na czas 15-letni od chwili chociażby tylko częściowego ich użytkowania, od podatków od nieruchomości, względnie od podatków budynkowych, pobieranych na rzecz Państwa, jakoteż instytucyj samorządowych.

Na podstawie dekretu z czerwca 1927 o rozbudowie miast zwolnione są od podatku dochodowego wszelkie dochody, płynące z domu nowowybudowanego, względnie wykończonego, albo z jego nowowzniesionej części — a to do końca 10 roku podatkowego od chwili ukończenia budowy.

Tymsamym dekretem zwolniono od podatku na rzecz gmin miejskich, przewidziane w art. 12 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych — materjały budowlane, o ile są przeznaczone na cele mieszkaniowo-budowlane.

Wreszcie te same przepisy ustawowe przewidują szereg zwolnień od opłat stemplowych pism, stwierdzających akty prawne, dotyczące nowowznoszonych budowli.

Wielki plan rozszerzenia eksportu węgla polskiego.

Szereg koncernów węglowych opracował plan znacznego zwiększenia tonn węgla wywożowego z Polski zagranicę. Eksporterzy węglowi zamierzają wykorzystać dogodne konjunktury wywozowe przy kierowaniu transportów na port Gdynia.

W porozumieniu z Min. Komunikacji ma być zwiększony dwukrotnie dotychczasowy kontygent wywozowy Gdyni do roku 1930. Ze względu na to, że zamierzenia eksporterów mogą poważnie wpłynąć na rozwój portu gdyńskiego, przyrzekło już Ministerstwo Komunikacji szereg udogodnień przy eksporcie węgla tą drogą.

W związku z powyższemi planami — wstrzymano już dalsze wydzierżawianie placów w Gdyni, należących do Ministerstwa Komunikacji, dla zamiany ich na przeładunkowe składy węglowe.

Europa wyprzedziła Amerykę w r. 1927.

Produkcja żelaza i stali, która jest podstawą całego rozwoju przemysłowego, dała przewagę Europie nad wszystkimi innymi kontynentami, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych. Do wojny bowiem, do r. 1914, produkcja żelaza i stali w Europie wynosiła rocznie o 10 milj. ton więcej niż w Stanach Zjednoczonych. Stany Zjednoczone produkowały żelaza i stali do r. 1914-go około 32 miljony tonn rocznie, Europa zaś — 40—42 milj. tonn rocznie.

Od roku 1914 sytuacja zmieniła się radykalnie. Produkcja żelaza i stali w Europie spadła, a dalszy jej rozwój, stały i niepohamowany przed wojną, został wstrzymany. Europa nietylko nie produkuje już dosyć dla siebie, ale musi jeszcze, w celu zaspokojenia olbrzymich zapotrzebowań ze strony armji walczących, sprowadzać wielkie ilości surowca i stali ze Stanów Zjedn. To też produkcja hut żelaznych i walcowni amerykańskich rośnie jak na drożdżach. W r. 1915 produkuje już Ameryka więcej niż Europa, a po czterech latach, w r. 1919, zwiazek hut i walcowni amerykańskich wyrzuca na rynek światowy 44 miljony tonn żelaza i stali, co wynosi przeszło 37 proc. więcej niż przed wojną. Proporcja ta utrzymuje się aż do 1927 r.

Teraz, w dziewięć lat po wojnie, w roku 1927, szala przechyla się z powrotem na stronę Europy. Przemysł hutniczy europejski osiąga z powrotem swói dawniejszy poziom produkcji i bije Amerykę, podwyższając swą produkcję do 51 milj. tonn rocznie. Wtym samym roku Stany Zjednoczone i Kanada zdołały wyprodukować tylko 45 milj. tonn, czyli o 10 procent mniej.

Fakt ten ma swoje znaczenie nietylko w zakresie ściślejszym interesów przemysłu żelaznego, ale i w gospodarce światowej.

Albowiem stwierdza on po pierwsze, iż zdolności produkcyjne Europy w najważniejszym, podstawowym dzisiaj dziale wytwórczości przemysłowej wróciły znowu do normy przedwojennej że przemysł ten wszedł z powrotem na tę drogę dalszego rozwoju, który zapewnił Europie poprzednio przodujące stanowisko w gospodarce światowej.

Po drugie zaś fakt natężenia produkcji żelaza i stali w przemyśle hutniczym europejskim wpływa bezpośrednio także i z utworzenia się międzynarodowego trustu żelaznego, w skład którego weszły Francja, Niemcy, Luksemburg, Belgja i okręg Saary. Do trustu tego przyłączyły się teraz ostatnio: Czechosłowacja, Austrja i Węgry. Trust ten wyprodukował w r. 1927 — 35 milj. tonn żelaza i stali, co tworzy prawie 35 proc. produkcji światowej.

Z krajów europejskich, nie należących do powyższego trustu, produkuje: Anglja 9 i pół milj. tonn, Rosja 3 milj. tonn, inne kraje około 5 milj. tonn (cyfry za rok 1927).

Najwyższy poziom w produkcji żelaza i stali osiągnęły z powrotem Niemcy, które w roku 1927 rzuciły na rynek 16 milj. tonn surowca i stali.

Ogólna produkcja światowa żelaza i stali sięga obecnie 100 milj. tonn rocznie. Wszystkie zaś huty, istniejące na całym świecie, są w stanie wyprodukować rocznie 120—150 tonn rocznie.

Wynika więc z tego, iż produkcja żelaza i stali jest wyzyskana tylko do 80 proc. możliwości produkcyjnych światowego przemysłu hutniczego.

W każdym razie, jak wynika z zestawień powyższych, hegemonja Stanów Zjednoczon. w przemyśle hutniczym została po 10 latach wojennych i powojennych utracona na rzecz Europy, która z powrotem zajęła swe przodujące miejsce, jako największa producentka tego chleba powszedniego wieku XX-go, jakim jest żelazo i stal.

W.

Z giełdy. (A. W.)

WALUTY.

Warszawa, 23. 1. Dolar urzędowo 8.88½; prywatnie 8,88½. Tendencja utrzymana.

Gdańsk, 23. 1. Za 100 zł loco Gdańsk 57.48 — 57,62; przekaz na Warszawę 57,45—57.59; dolar w stosunku do zł 8,89—8,90¼; za 100 guld. prywatnie 172,95—173,45.

Konsolidacja Stanu Średniego a rzeźnictwo.

Każdy kto śledził rozwój wypadków w ostatnich latach, wie dobrze, że kolebka idei organizacyjnej w Stanie Średnim jest rzemiosło. Wśród zawodów rzemieślniczych zaś rzeźnictwo właśnie było **tym luminarzem,** który ideję tę zaczął rozwijać i doprowadził do tego poziomu, że dojrzałą się stała do realizacji.

Nie mamy zamiaru chełpić się i wychwalać. Jesteśmy dalecy od myśli przypisywać sobie wyłączną i całkowitą zasługę w rozbudzeniu potężnego ruchu Stanu Średniego, **który dziś w całej Polsce świeci tak wspaniałe tryumfy.** Przeciwnie, pragniemy każdej warstwie społecznej, która od wielkiej tej budowy dorzuciła swą cegiełkę, oddać należną jej dozę uznania. A jeśli twierdzimy, iż ruch ten zapoczątkował się w łonie rzemiosła rzeźnickiego, to stwierdzamy tylko fakt objektywny, na który złożyły się specyficzne warunki, w jakich żył i pracował nasz zawód.

Były to warunki niezwykle ciężkie; gnębiony przez niesprawiedliwe ustawodawstwo zawód nasz nie mając innych opiekunów, sam musiał bronić swoich praw. I to właśnie spowodowało rzemiosło rzeźnickie, że wyprzedzając wszystkie inne zawody, **pierwsze organizować się zaczęło na płaszczyźnie gospodarczo-zawodowej** i że pierwsze stworzyło wielki wszechpolski Związek, który posłużył za wzór dla innych podobnych organizacji. W ten sposób w rzemiosło rzeźnickie od lat już wpojoną została idea konsolidacji gospodarczej, która później znalazła szerszy swój wyraz w ruchu wszechmieszczańskim.

I dziś jak dawniej rzeźnictwo polskie trwale stoi przy swoich zasadach, **będąc wszędzie filarem ruchu konsolidacyjnego Stanu Średniego** i wszędzie wspierając swą czynną współpracą rozwój tego ruchu, który stał się już **dziś w mieszczańśtwie naszem powszechnym.** Wiemy dobrze, że gdy nadejdzie chwila decydująca i gdy wszyscy pójdziemy do urn wyborczych, aby spełnić swój obywatelski obowiązek, olbrzymia większość naszych kolegów postąpi tak jak nakazują jej wskazania solidaryzmu gospodarczego z innemi warstwami ludności miejskiej.

Brać rzeźnicka pójdzie do urny wyborczej nie pod sztandarem jakiejś partji politycznej, która interes partyjny lub stanowy stawia ponad interes ogólny, gospodarczy. Lecz te tylko hasła będą jej przewodziły, które interes gospodarczy całego narodu i potęgę mocarstwawą Państwa naszego będą miały za swe drogowskazy.

Wiadomości z Radzyna.

— **Stan pogody.** W ostatnich dniach spadł śnieg pokrywając białym całunem ziemię. W dnie odwilż — w noce lekkie przymrózki.

W niedzielę dnia 22 bm. wieczorem dosyć silny przymrózek. Z powodu panującej zawieji, śnieg miejscami tworzy zaspy, miejscami zaś niema go wcale dlatego też sanna na niejednych szosach nie jest za dobra.

— **Zabawa karnawałowa Tow. śpiewu „Harmonji".** Towarzystwo śpiewu „Harmonja" w Radzynie urządziło w środę, dnia 18 stycznia br o godzinie 8-ej wieczorem w sali Strzelnicy" zabawę karnawałową. Zabawa urozmaiconą była występami „Chóru Męskiego" i „Kółka Muzycznego".

— **Godziny urzędowania służby telefonicznej.** Dużo do życzenia pozostawiają godziny urzędowania służby telefonicznej w Radzynie, gdyż pod tym względem Radzyn zaliczony jest do najniższej klasy. Telefony otwarte są od 8—12 przedpołudniem i od 3—6 popołudniu, a to nie wystarcza potrzebom tut ludności w szczególności abon. tom rolnikom których jest większy procent. Dla zaradzenia powyższemu, Kółko Rolnicze w Radzynie wspólnie z p. burmistrzem Kirsteinem, jako przedstawicielem miasta wniosło prośbę do Dyrekcji Poczt i Telegrafów o przydzielenie Radzyna do klasy C, tj. ażeby godziny telefoniczne były bez przerwy od godziny 7-mej rana do 9-ej wieczorem.

Przychylne załatwienie prośby przez Dyrekcję przyjęłaby ludność tutejsza z wielkiem zadowoleniem, gdyż mogłoby się więcej rozwinąć życie gospodarcze naszego miasteczka, które pod każdym względem cofane będzie zawsze wstecz.

— **O roki sądowe w Radzynie.** W Radzynie odbywały się do roku 1924 roki sądowe i to raz w miesiącu W tymże roku roki sądowe w Radzynie zniesiono z powodu małej liczby spraw i ze względów oszczędnościowych. Obecnie położenie się zmieniło to też Magistrat m. Radzyna wniósł prośbę do prezesa Sądu Okręgowego w Grudziądzu o wznowienie roków sądowych w Radzynie. Wznowienie roków sądowych w Radzynie zaoszczędziłoby tut. ludności i miejscowości okolicznych należących do roków sądowych w Radzynie (jest ich 47) znacznych wydatków na wyjazdy z każdą najmniejszą sprawą do Grudziądza.

Do prośby Magistratu m. Radzyna przyłącza się na tej drodze ludność wszystkich miejscowości. należących do roków sądowych w Radzynie. o wznowienie tychże. Są nadzieje, że prezes Sądu Okręgowego prośbę przychylnie traktować będzie.

— **Zebranie Bractwa Strzeleckiego** odbyło się w ubiegłym tygodniu w lokalu Strzelnicy. Omawiano szczegółowo sprawę urządzenia obchodu 75-lecia istnienia Bractwa. Po załatwieniu kilku spraw, dotyczących gospodarki wewnętrznej, zebranie zamknięto.

— **Plenarne zebranie Katol. Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży Męskiej** odbyło się w niedzielę, dnia 22 bm. w sali Strzelnicy. Zebranie zagaił ks. patron Lewandowski, poczem odśpiewano jedną zwrotkę „My chcemy Boga". Ks. patron nawoływał członków do uregulowania należytości (jak sładek itp.), zaległych za rok ubiegły, zaznaczając. że zalegający nie będą mieć prawa wyborczego na tegorocznem zebraniu walnem. które odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm., punktualnie o godzinie 4-ej popołudniu w sali Strzelnicy.

W sprawie walnego zebrania zabrał głos prezes druh Bronisław Zakrzewski, przedstawiając obecnym członkom sposoby wyboru nowego zarządu. oraz wyjaśniając dostateczne znaczenie i cele walnego zebrania. Nastąpiło przyjęcie nowych członków, poczem zebranie odśpiewaniem jednej zwrotki „Hej do apelu" zamknięto.

Radjo-Program.

Wtorek 24 stycznia br.

WARSZAWA: 11.40 Komunikaty PAT.; 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram; 14.40 Komunikat PAT.; 16.25 Nadprogram i komunikaty; 16.40 Odczyt: Metody popierania rozwoju oszczędności; 17.05 Komunikaty PAT.; 17.45 Koncert kameralny poświęcony utworom Bethovena — wykonawcy: Kwartet Ozimińskiego; 18.55 Komunikaty PAT.; 19.15 Rozmaitości; 19.30 Transmisja z Katowic („Hrabina" — Moniuszki); 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

LANGENBERG: 13.05 Koncert popołudniowy; 16.00 Program dla dzici; 16.30 Program dla młodzieży; 17.00 Odczyt: Z życia uniwersyteckiego; 17.30 Odczyt medyczny: Tuberkuloza; 18.00 Koncert popołudniowy; 19.15 Konwersacja francuska. 19.45 Odczyt: Człowiek i gospodarstwo; 20.15 Rozmaitości, recytacje, pieśni, duety, satyry itp. Wiadomości. Sport.

BERLIN: 16.30 Niezwykłe opowiadanie; 18.30 Słowo wstępne do operetki dnia następnego; 19.00 Odczyt: Rzut oka na świat mistyki; 19.25 Odczyt: Międzynarodowy ruch w przemyśle; 20.00 Transm. z Hamburga.

WROCŁAW: 15.45 Program dla dzieci; 16.30 Muzyka operetkowa; 18.00 Zagadnienia gospodarcze: 22.30 Transm. z Gliwic. Koncert i muzyka taneczna.

PRAGA: 11.00 Reprodukcje muzyczne; 16.30 Koncert; 17.50 Audycja niemiecka; 19.15 Orkiestra; 20.00 Biul. meteor., wiadomości, koncert solistów; 21.30 „Sadko" Rimskiego Korsakowa, wykona orkiestra; 22.00 Czas, wiadomości. orkiestra.

LIPSK: 16.30 Koncert; 22.15 Prasa, sport; 22.30 Lekcje tańca; 22.45 Muzyka taneczna.

Wiadomości z Pomorza.

MICHALE.

— **Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków** W niedzielę, dnia 22 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków na sali p. Sałczyńskiego przy licznym udziale członków.

Obrady zagaił prezes nauczyciel p. Rożeński, przewodniczył obradom naczelnik stacji p. Szczepański protokół pisał p. Różeński. a ławnikami pp. Stefanowicz i Zieliński.

Sprawozdanie wygłosili pp. prezes p. Różeński sekretarz Stefanowicz i skarbnik wójt, p. Kikulski Podnieść wypada, że w ubiegłym roku wypłacono dług za sztandar, który kosztował przeszło 1000 złotych.

Następnie wybrano zarząd w starym składzie, i to p. prezesem nauczyciel Różeński i wiceprezesem rolnik Dziuba sekretarz Stefanowicz, skarbnik wójt Kikulski, komendant Zieliński.

Uchwalono urządzić zabawę w drugie święto Wielkanocne. Tow. rozwija się dodatnio dzięki intenzywnej pracy całego zarządu.

Plotki i fakty.

(Korespondencja własna.)

Moskwa, w styczniu 1928.

Zostali zesłani, czy nie? Dokąd? Do Narymu, Astrachania, Tobolska, na Kamczatkę, czy do Taszkentu? Oto pytania, które zadaje się w Moskwie na powitanie. Odpowiedzi urzędowej na nie niema, choć od tygodnia o niczem więcej nie mówi się. Nazwiska niedawnych władców, bogów Olimpu czerwonego na Kremlinie, obok nazw geograficznych tak dobrze znanych w historji Rosji — oto jeszcze jeden dowód, że ziemie zwane obecnie Z.S.S.R. — to „kraj nieograniczonych możliwości".

Coś napewno stało się z Trockim, Radkiem, Kamieniewem, Zinowjewem... Ale co? O losie wydalonych z partji, o tych, którzy żałują za grzechy i o „zatwardziałych zbrodniarzach" dokładnie nic nie wiadomo. Byli ludzie, i jeszcze jacy, i znikli. Gdzie są, co robią? Najwyżej na jednem z publicznych posiedzeń można było na zapytanie, — co słychać z Trockim — usłyszeć krótką odpowiedź p. Bucharina: „Gdzie jest Trockij, nie wiem, wiem tylko, że w Moskwie go niema".

Poinformowani milczą, a pogłoski i legendy rosną, jak lawina... mówią, że pp. Zinowjew i Kamieniew wybłagali sobie jakieś ulgi, uderzyli się w piersi, przyznali do „uchyleń" „ukłonów"), ukłonili się i dostali na zesłanie.... dalekie urzędy administracyjne. Podobno nawet sam „Lew" usiłował złagodzić swój los i prosił o deportację na tak dobrze znany mu z poprzednich lat Kaukaz. Ale nieubłagane było serce „kaukazkiego męża stanu" p. Stalina i p. Trockij już jest w drodze do miasta Wiernyj w obwodzie Semipałatyńskim. Ktoś nawet już czytał jego listy z zesłańczej kibitki.. okazało się potem, że był to list z 1906-go r., kiedy w tym samym kierunku wiozła Lwa syna Dawidowego żandarmerja carska.

Przeciętny „człowiek ulicy rosyjskiej" „gaworzy" na temat deportacji, cieszy się z okazji do plotkowania, jest to czynność zastępująca w społeczeństwach, nie biorących szerszego udziału w życiu politycznem, czynny udział w polityce.

Powtarza się więc pogłoski i pozostaje się nadal w wiernej kontemplacji życia. Jest jednak pewna kategorja obywateli sowietów, która wita te wiadomości z radością. Są to t. zw. specy i gospodarnicy („choziajstwienniki"). Ci wszyscy w deportacji lewicy komunistycznej widzą rewolucję personalną, ułatwiającą przejście sowietów na ogólno demokratyczne. powiedzmy wyraźnie, burżuazyjne tory.

Według nich arena życia politycznego w Rosji uwalnia się stopniowo od stronników „rewolucji permamentnej", awanturniczych stronników przewrotu socjalnego i utopistów rewolucji wszechświatowej. Pozostaja na placu realiści z p. Stalinem na czele. Ci rozumieją, że komunizm zbankrutował. „Gospodarnicy" przepowiadają, że niezadługo całe Sowiety z czerwonego koloru przejdą na zlekka różowy, bliski do... białego.

Rząd sowiecki, jakgdyby wylękniony tymi komentarzami, wprost przeciwne wydaje zarządzenia, które stanowiły postulat deportowanej grupy: właśnie w dziedzinie gospodarczej można zaobserwować różne zarzadzenia, przypominające erę komunizmu wojennego. A więc szaleje t. zw. walka ze spekulacją zbożową, przypominająca ekspedycje karne do wsi z 1920—1921 roku. Sypią się aresztowania kupców i t. zw. „kułaków", t. j. zamożnych włościan, ściąganie podatków zostało obostrzone.

Takie są plotki i takie fakty okresu potermidorjańskiego w Rosji. M.

Wiadomości z Tczewa.

— **Nocna służba aptek.** Od soboty, dnia 21 stycznia do soboty, dnia 28 stycznia jest otwarta w nocy apteka pod „Złotym Lwem“.

— **Przedstawienie amatorskie.** Dnia 12 bm. odbyło się przedstawienie amatorskie szkoły nowomiejskiej. Po odśpiewaniu 4 pieśni przez chór szkolny, pozostający pod batutą p. Bartscha, odegrano „Jasełka polskie“. Sala była przepełniona i publiczność dziękowała oklaskami za produkcje. W przerwach koncertowała kapela pod batutą kapelmistrza Mikusińskiego. Czysty zysk w wysokości 271.75 przeznaczono na budowę kościoła na Nowemmieście.

— **Bójka.** Wczoraj wieczorem przyszło w ulicy Królewskiej do bijatyki między dwoma chłopakami. Zebrało się dużo ludzi, którzy z ciekawości przypatrywali się wynikowi bójki. Nareszcie zbliżyła się policja i napisała owych chłopaków do kary.

— **Ujęcie włamywacza.** Tutejsza policja kryminalna zdołała nareszcie długo poszukiwnego włamywacza aresztować. Kilkanaście w krótkim czasie tu dokonanych włamań będą prawdopodobnie zapisane na jego konto.

— **Omal nieszczęście.** Pewień samochód, przychodzący z ulicy Sobieskiego, który chciał jechać do Gdańska, skręcił tak źle na rogu ulicy, że wjechał na chodnik. Ponieważ z powodu ślizgawicy niemógł się ruszyć z miejsca musiano najpierw posypać popiołu. Wtenczas wjechał z powrotem na ulicę. Na szczęście nie przyszło do żadnego innego wypadku.

Z życia Kolejarzy w Działdowie.

(Kor. wł. „Gońca Nadwiśl.“)

Działdowo, 23 stycznia.

Dnia 14 bm. odbyło się walne zebranie Towarzystwa Kolejarzy w Działdowie na sali p. Pieszczyka, przy bardzo licznym udziale członków.

Towarzystwo kolejarzy ma charakter kulturalno-oświatowy i dba w nieszczęściu o pomoc dla swych członków. Sprawy politycznego charakteru są zupełnie wykluczone. Zarejestrowano 180 członków.

Członkowie płacą wstępne 3—10 (zależnie od wieku) i 0,60 zł miesięcznej wkładki, nabywają temsamem po upływie sześciu miesięcy prawa do kasy pośmiertnej w razie ewtl. zgonu.

Wspomniane towarzystwo powstało li tylko z uwagi na potrzebę natychmiastowej doraźnej pomocy w razie śmierci.

Znaną ejst troska o byt, gdy po ewtl. ciężkiej i długotrwałej chorobie nastąpiła nagła śmierć, przez którą pozostała rodzina może się znaleść w ostatniej nędzy. Jako zwiastun dobroci, chociaż tylko w małej mierze, okazuje nam się towarzystwo kolejarzy w Działdowie, które po zgłoszeniu śmierci członka przychodzi w dom żałoby i załatwi wszelkie formalności dotyczące pochowania nieboszczyka, począwszy od zameldowania policyjnego a skończywszy na usypaniu mogiły na cmentarzu.

W skład takiego urządzania pogrzebu przez towarzystwo należy zakup trumny, eksportacja kościelna ze współudziałem wolnych od służby członków i sztandarem, odprawienie mszy św. w kościele parafji na intencję zmarłego lub zmarłej, poczem należyte eksportowanie zwłok na cmentarz.

Stan kasy jest naogół dobry, tylko członkowie z opłacaniem wkładek się nieco opóźniają, wobec czego walne zebranie uchwaliło odtąd członków zalegających z trzechmiesięczną wkładką, skreślić z listy i pozbawić wszelkich praw do kasy towarzyskiej a z powrotem przyjąć li tylko za opłatą grzywny w kwocie 3,00 zł.

Obecny nowy zarząd z zawiad. odcinka drogowego p. Kujawskim na czele, znanego działacza na polu społecznem, daje nam rękojmję wytężonej i owocnej pracy towarzystwa kolejarzy w Działdowie.

Nadmienić jeszcze wypada, iż za sprawne i szybkie załatwienie wszelkich spraw około kasy towarzyskiej należy się skarbnikowi p. Kasprzykowi ogólne podziękowanie.

W dniu 4 lutego odbędzie się na sali „Polonji“ skromny wieczorek Towarzystwa.

Projekt rozporządzenia o zwalczaniu gruźlicy.

Nowy projekt rozporządzenia o zwalczaniu gruźlicy, opracowany przez Generalną Dyrekcję Służby Zdrowia, opiera się na następujących zasadach: 1) Obowiązku zgłaszania choroby, śmierci z gruźlicy i zmiany zamieszkania chorego; 2) przestrzenie zarządzeń, które służą do zwalczania gruźlicy. Do takich należą wszelkie badania bakterjologiczne, izolacja chorego, unieszkodliwienie wydzielin, zakaz zatrudniania gruźlików przy wyrobie i sprzedaży niektórych artykułów spożywczych i inne

Walka z gruźlicą obciąża samorządy. Pomoc rządu wyraża się tylko w subwencjach na ten cel udzielanych, organizacja całej akcji walki z gruźlicą polega na zakładaniu przychodni, szpitali, sanatorjów i szkół leśnych. Obowiązek zakładania przychodni ciąży na gminach powyżej 10.000 mieszkańców, a zakładów leczniczych na związkach komunalnych. Wszystkie wyżej wspomniane instytucje muszą odpowiadać wzorom, opracowanym przez departament służby zdrowia. Szczególny nacisk kładzie ustawa na ochronę dziecka przed gruźlicą. Stara się wiecej o zapobieganie samej chorobie, niż o jej lecznictwo.

Z listów do redakcji.

Coś niecoś o wyborach czyli monopol endecki na patrjotyzm i Katolicyzm.

Naprzód na wstępie zastrzegam się stanowczo i kategorycznie, że jestem apolitycznym i absolutnie bezpartyjnym, jak niemniej i żadnym politykiem i że nie roszczę sobie żadnego prawa do polityki. Stanowczo oświadczam również, że nie mam żadnych t. zw. porachunków partyjnych, a to co poniżej piszę jest uczciwe i z przekonania, nie mogąc przecierpieć sharlestona wyborczego z endecji.

Ani ja, ani nikt inny nie może zrozumieć, jakiem prawem kaduka czy jakiegoś nadkaduka, endecja monopolizuje nasz kościół katolicki dla siebie?

Czy kościół katolicki w Polsce jest wyłącznie li tylko dla endecji, czy jest jej monopolem i podwórkiem?

Pani endecjo! I my katolicy, i my te same prawa mamy do tegoż kościoła, zatem wara! —

Papież i Prymas Polski oświadczyli żeby księża nie kandydowali na posłów i mandatów nie przyjmowali, zatem kościół nie ma się zajmować polityką, a jeszcze mniej wyborami.

Jakiem prawem endecja usiłuje wyzyskać kościół na swoje cele wyborcze?

Pani endecjo, to wstyd i hańba!

To nie po katolicku, pani endecjo!

Leży przedemną właśnie plik najróżniejszych dowodów z wyborów 1922 r. Znalazłem m. in. takie zdanie pewnego filara endeckiego:

„teorja co innego i praktyka co innego“.

Stop — zagalopowałem się w politykę.

Jestem katolikiem, lepszym może od niejednego endeka, i nie ja sam, ale my wszyscy katolicy wywłaszczeni przez endecję.

Dlaczego inne stronnictwo nie monopolizuje kościoła dla swych celów polityczno wyborczych?

Endecja zdziecinniała.

Nie wierzę ani ja sam, ani sama endecja, żeby nasz kościół był tak słaby tak zagrożony, żeby tworzyć projekty przeciwko wrogom kościoła naszego.

O dziecinnado endecka!

Roku 1920 zajmując pewne stanowisko, mieszkałem prawie że przez ścianę z dwoma bolszewikami i to z osobistymi przyjacielami Lenina i Trockiego.

Osobnicy ci podpadali pod moją władzę, a zatem kontrolowałem ich osobiście lub przez innych. Ze zdziwieniem zauważyłem, że ci ludzie się regularnie modlą. Obie te rodziny bez pacierza nie poszły spać. Matki zwykle modliły się głośno, a dzieci powtarzały za niemi.

Nieraz ojcowie zastępowali matki.

Rodziny te regularnie chodziły do kościoła.

Zdziwiony tem wszystkiem postanowiłem zbadać sprawę bliżej i za pomocą proboszcza doszedłem do źródła.

Otóż to, co ci dwaj wybitni bolszewicy powiedzieli: jesteśmy katolikami, polakami, nie obłudnikami, mówimy głośno to, co inni pocichu myślą, nie występujemy przeciw kościołowi katolickiemu, lecz przeciw tym którzy tegoż kościoła nadużywają, a to jest endecja.

Bez komentarzy.

Wszystkie stronnictwa bez wyjątku obowiązkowo powinny iść ręka w rękę z rządem a nie przeciw jemu, gdyż tu rozchodzi się o byt, lub niebyt Polski. Sama endecja Polski nie zbudowała, ani sama jej nie podtrzyma; a jej wieczne jątrzenie i podjudzanie ludności jest wprost karygodnem.

Cały stan średni obowiązkowo powinien iść za Rządem a nie przeciw niemu. Mamy dosyć rządów pp. Grabskich i jemu podobnych.

Nie zaprzeczam absolutnie zasług p. Rom. Dmowskiego, lecz fanatyzm endecki przekracza granice.

Bezpartyjny.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Wtorek, Tymoteuszowi.
Jutro: Sroda, Pawłowi.
Wschód słońca godz. 7 m. 27. Zach. godz. 4 m. 09
Wschód księżyca godz. 9 m 41. Zach. 7 m. 41.

Teatr Miejski.

— **Ryms do teatru.** Przewyborna rewja, która ukazała się poraz pierwszy w ubiegłą niedzielę, powtórzona będzie w nadchodzący czwartek z udziałem baletu Cassana. Sprzedaż biletów w cenie od 1 do 4 zł rozpoczęta już w dziennej kasie. Celem uprzystępnienia jaknajszerszym warstwom, abonament ważny bezprocentowy.

— **Warszawscy goście** tej miary co Józef Redo, Marjan Rentgen, Anna Zabójkina, Halina Narkiewicz, St. Betcherowa, Helena Żmichorowska oraz balet, wystąpią u nas z nowym programem w nadchodzący piątek. Bilety w cenie od 1.50—6.00 zł nabywać można już w kasie dziennej.

— **W sobotę — „Waza Japońska“** poraz pierwszy pod reżyserją Wrąckiego.

— **Czar munduru**, pełna humoru krotochwila, dana będzie na niedzielnem popołudniowem przedstawieniu o godz. 3.30 po cenach zniżonych od 50 gr do 2,00 zł.

— **Jej chłopczyk**, przewyborna farsa, dostępna tylko dla dorosłych, ukaże się jeszcze raz na niedzielnem wieczorowem przedstawieniu o godz. 7,30 po cenach od 80 gr do 3 00 zł.

Kina.

— **Kino Apollo** wyświetla od dzisiaj poniedziałku przepiękny film wytwórni wiedeńskiej Sascha z udziałem Igo Sym oraz Niny Vanna p. t. „Giełda Miłości“. Niebywała wystawa. Walka namiętności. Zgrozą przejmujące sceny. Oprócz tego bogaty nadprogram.

— **Kino Orzeł** demonstruje od dzisiaj poniedziałku największą sensację obecnego sezonu p.t. „Belfegor“ (Widmo Luwru), potężny dramat francuski sensacyjno-detektywny w dwóch serjach i 24 aktach, całość w jednym programie. — I. serja „Król detektywów“, — II. „Klejnoty cesarzowej“. W rolach głównych Rene Navarre i Elmize Vanner. Początek przedstawień o godzinie 5.30 i 8.30.

— **Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO.** Dziś we wtorek 24 bm. wygłosi na Uniwersytecie Ludowym wykład p. Gromko, gruntowny znawca spraw rolnych i ustawodawstwa agrarnego na temat: „**Wadliwość ustroju rolnego w Polsce**“. Polska jest przeważnie krajem rolniczym, a zdrowy ustrój agrarny stanowi podwalinę naszego bytu państwowego dlategoż nie od rzeczy jest zapoznać się z tem tak niezmiernie ważnem zagadnieniem.

Wykłady odbywają się w auli gimnazjum żeńskiego o godz. 6.30 wieczorem. Wstęp 20 gr., dla kształcącej się młodzieży bezpłatny.

— **OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W OWCZARKACH** urządza w niedzielę 29 bm. na sali p. Schmidta **wielki bal maskowy** z licznemi urozmaiceniami. Przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra. Zysk przeznacza się na zakup tak bardzo potrzebnych przyborów strażackich. Wobec tego prosi im. Zarządu p. naucz. Kowalski, naczelnik Straży, Szan. Publiczność miejscową i okoliczną o łaskawy liczny udział w tej zabawie strażackiej.

— **SOKÓŁ II Z CHEŁMIŃSKIEGO PRZEDMIEŚCIA W MICHALU.** Ażeby ideę Sokolą zakorzenić, wzmocnić, urządził „Sokół“ II za staraniem rolnika p. Piotra Wasągi, przedstawienie amatorskie z popisami Sokołów na sprzętach i tańce na sali p. Salczyńskiego.

Z Grudziądza przybyli: prezes Dzielnicy Pom. p. dyr. Samoliński z żoną, senior sokolstwa p. Gączerzewicz, czł. hon. gniazda 1 p. Średzki, p. St. Wawrzyniak z żoną i wielu wielu innych.

Z Dragoszu p. wójt Kikulski, wiceprezes p.

A Czaplicki kierował w zastępstwie prezesa Degórskiego całością. Słowo wstępne wygosił czł. pom. Dzielnicy p. St. Kunz zaś deklamację p. Zalewska. Następnie odegrano 2 jednoaktowe komedje i to „Tajemnica starego miasta“ i „Fotografista“ i wzorowe ćwiczenia na sprzętach zakończone piramidami.

Wszystkim najbardziej się spodobał Benjaminek Sokoła II Kowalski, którego oklaskiwano bez końca.

Pomiędzy jedną a drugą sztuczkę zabrał głos p. Gączerzewicz, nasz senjor, który kładł nacisk, aby w Dragoszu powstał Sokół i wiernie służył sprawie, co też przyobiecano, że założenie gniazda ma nastąpić w niedzielę 29 bm., chcą obywatele tamtejsi przystąpić do urzeczywistnienia tej myśli, a stara się o to p. Piotr Wasąg z Michala.

W końcu bawiono się w tańce. Sokołowi II, a szczególnie jego zarządowi należy się uznanie, i podzięka za tę propagandę. Amatorkom i amatorom, którzy bez zarzutu te sztuczki odegrali, należy się pochwała i podzięka.

Naczelnikiem jest p. Gros, który ćwiczeniami kierował pod ogólnym nadzorem p. Drzewuszewskiego.

Sokołowi II to przedstawienie się udało, tylko kasowo nie wyszło tak, jak być powinno.

Przy tej okazji należy się szczególne uznanie dla dyrekcji elektrowni p. dyr. Dolatowskiemu specjalnie za uruchomienie autobusów z ul. Chełmińskiej do Dragoszu i z tego miejsca składamy p. dyr. Dolatowskiemu najserdeczniejsze podziękowanie.

Jak nie mniej za bezinteresowne udzielenie auta, przez p. Kamrowskiego (zaprzysiężony rewizor ksiąg), któremu składamy serdeczne podziękowanie. Czołem!

— DZIŚ założycielskie i walne zebranie Pomorskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Sztuk Pięknych o godzinie 7-mej wieczorem w Teatrze Miejskim.

— ZMIANY PERSONALNE W POMORSKIEJ IZBIE SKARBOWEJ. W poniedziałek przybył do Grudziądza nowy naczelnik wydziału IV Pomorskiej Izby Skarbowej, p. Kosior który przez kilka lat pracował jako naczelnik urzędu akcyz i monopoli w Wejherowie, a ostatnio był rewizorem urzędu akcyz i monopoli przy Izbie Skarbowej w Łodzi. Wydział IV obejmuje p. Kosior po p. radcy Solmanie, który, jak to już podawaliśmy, przeniesiony został do Warszawy.

W związku z przyjazdem p. Kosiora i objęciem w dniu dzisiejszym urzędowania — nastąpią zmiany personalne w poszczególnych urzędach Pomorskiej Izby Skarbowej.

M. in. do Wejherowa na stanowisko naczelnika urzędu akcyz i monopoli przychodzi wyższy urzędnik skarbowy z Łowicza. Naczelnik z Wejherowa idzie do tego samego urzędu w Starogardzie, którego naczelnik p. Wehr, został przeniesiony do Torunia, na miejsce nacz. p. Bogdanowicza, emerytowanego w tych dniach.

Dotychczasowy naczelnik wydziału IV-go w Pomorskiej Izbie Skarbowej, p. Dyl, obejmuje wydział I.

— PRZED PREMJERĄ „WAZY JAPOŃSKIEJ“. Jak już donosiliśmy, w bieżącym tygodniu wystawioną będzie w Teatrze Miejskim krotochwila p. t. „Waza Japońska“, pióra znanego i cenionego u nas działacza na niwie kulturalno-oświatowej p. Tadeusza Niewiakowskiego autora „Golgoty“, która osiągnęła wprost rekordową ilość przedstawień na Pomorzu i w Wielkopolsce oraz w teatrze im. Fredry w Warszawie.

Nowa sztuka p. Niewiakowskiego p. t. „Waza Japońska“ napisana jest w duchu satyry na stosunki małomiasteczkowe i lśni humorem oraz wielką ruchliwością akcji, specjalnie uwypuklonej w momentach zetknięcia się munduru (wojska) z t. zw. „cywilem“.

Akcji towarzyszy szereg numerów muzyczno-wokalnych, tanecznych i orkiestrowych, dostosowanych treścią do sztuki przez artystę-muzyka Dulina.

Wystawienie tej sztuki przez teatr grudziądzki stoi niezawodnie w związku z odznaczeniem 1-szą premją „Wazy Japońskiej“ na konkursie teatrów żołnierskich (o czem już pisaliśmy w swoim czasie) oraz z chęcią wprowadzenia do repertuaru sztuki o charakterze popularnym. W wykonaniu „Wazy“ bierze udział cały zespół artystyczny teatru pod reżyserją p. Wrąckiego. Próby w pełnym toku.

— Z ŻYCIA DROBNYCH KUPCÓW. Z końcem ubiegłego tygodnia odbyło się w hotelu pod „Złotym Lwem“ zebranie koła Drobnego Kupiectwa, na którem przedewszystkiem omawiano t. zw. sprawę mleczną. Celem zrealizowania słusznych postulatów drobnych kupców w sprawie cen mleka, wybrano ściślejszą komisję w skład której weszli pp Przyborska, Kreft, Kraśniewski, Gendzierski i Neuwert.

Pozatem dr. Rzepecki podał do wiadomości zebranych komunikaty zarządu oraz omówił szczegółowo sprawę walki z żebractwem w mieście, a wicedyr. Radojewski wygłosił referat o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

W wolnych głosach przemawiali pp. dr. Rzepecki, Szulc, Kreft, red. Kunert, Kraśniewski, Chmielewski i inni.

— PO BOLESNYM CIOSIE. Przezacnej rodzinie pp. Lipskich dotkniętej tak bolesnym ciosem, składa na tej drodze wyrazy najszczerszego współbólu Grudziądzkie Koło Ziemianek.

— NA KONFERENCJĘ Z NIEMCAMI. W przyszłą niedzielę odbędzie się w Resursie Kupieckiej w Warszawie, konferencja przedstawicieli handlu polskiego i niemieckiego, w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Polską i Niemcami. Na konferencję tą, z ramienia Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu wyjeżdżają pp. prezes Marchlewski (Grudziądz), Masłowski (Grudziądz) i Hozakowski (Toruń).

Pobyt w Polsce przedstawicieli handlu niemieckiego, jest rewizytą wobec kupiectwa polskiego, którego przedstawiciele bawili z końcem ub. roku w Niemczech. Wśród delegacji niemieckiej reprezentowane są prawie wszystkie branże handlowe.

Konferencja będzie miała charakter oficjalny i reprezentacyjny, z udziałem przedstawicieli rządu. W szczegółach przewiduje się dla Niemców kilka bankietów, przyjęć, zwiedzanie stolicy itp.

— USTAWA O PRZYMUSOWEM ZWALCZANIU JAGLICY. Departament służby zdrowia przygotował ustawę o przymusowem zwalczaniu jaglicy, która znowu przybrała większe rozmiary w naszem państwie. Zgodnie z naszą ustawą, każdy przypadek choroby musi być zgłoszony i każdy winien podlegać leczeniu.

— POCZTOWCY ZA RZĄDEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Na dorocznem walnem zebraniu Związku niższych pracowników poczt. telegr. i tel. Rzeczypospolitej Polskiej, Koła Grudziądz, które odbyło się dnia 22 bm. w lokalu p. Kulla, zapadła jednogłośnie uchwała utworzenia komitetu wyborczego Niższych Pocztowców oraz niższych pracowników grupy technicznej dla współpracy z rządem marszałka Józefa Piłsudskiego.

W skład komitetu weszli pp.: Szumski, prezes koła miejsc. Zw. Niż. Pr. P. T. i T., Luptowski sekretarz miejsc. Zw. N. Pr. P. T. i T., Gostrop wiceprezes miejsc. Zw. N. Pr. P. T. i T., Lewandowski prezes Grupy Technicznej i p. Romanowski członek Koła miejsc.

Równocześnie wypada zaznaczyć, iż w chwili obecnej jest naszem głównem zadaniem skupić wszystkich niższych pocztowców, którzy niewątpliwie są za obecnym rządem marszałka Józefa Piłsudskiego. W związku z tem postanowiliśmy zorganizować w całym okręgu wyborczym nr. 30 komitety powiatowe niższych funkcjonarjuszy pocztowych oraz niższych pracowników technicznych. Komitet.

— ZEBRANIE BIAŁEGO KRZYŻA. W nb. niedzielę w Sztabie 16 Dyw. Piechoty przy ul Lipowej odbyło się zebranie Białego Krzyża pod przewodnictwem gen. dyw. Rachmistruka. W zebraniu wzięli udział m. in. pp. prezydent m. Włodek, prezes Rady Miejskiej mec. Szychowski, prezes Sądu okręgowego Łachecki przedstawiciele Zw. Naucz. Szkół Średnich i Ogniska i in.

Sprawozdanie z zebrania podamy jutro.

— CZYJ PŁASZCZ? W wydziale śledczym w Grudziądzu przy ul. Kościelnej 15, pokój 14 znajduje się płaszcz damski czarny rypsowy — odebrany szopenfeldziarce. Poszkodowany może się zgłosić w godzinach urzędowych od 8—15 w Wydz. Śled., ul. Kościelna 15.

— RUCH LUDNOŚCI za czas od 16—21 stycznia 1928 r. Urodzenia: Urzędnik pryw. Teofil Michalski, syn; robotn. Bronisław Witkowski syn; rob. Bolesław Ziołkowski córka; sekretarz skarb. Feliks Murawski córka; elektryk Józef Kaliszewski córka; Inwalida Bernard Wikliński córka; rob. Paweł Sznejder syn; rzeźbiarz Karol Kalinowski córka; kupiec Pinches Chliwner córka; urzędn. Stefan Szałucki syn; robotnik Jerzy Chochliak córka: rob. Bolesław Zajączkowski syn; piekarz Bolesław Gładykowski syn; wachmistrz Stanisław Gierasiński syn; robotn. Bernard Jabłoński syn; furman Paweł Dreyer syn; kupiec Jan Budzik córka; woźny Józef Bona syn; rob. Jan Stoll syn; rzeźnik Franc. Skrzoska syn; stolarz Jarosław Pawłowski syn; fryzjer Alojzy Cywiński syn; rob. Józef Paradowski syn; formiarz Stanisław Obrzut syn; st. monter telegr. Maksym. Frankiewicz syn; szofer Adolf Elke syn; kołodziej Bronisław Ruminski syn; kolejarz Maks Gall syn; 5 dzieci nieślubnych płci męskiej; 1 dziecko nieślubne płci żeńskiej; 1 dziecko nieślubne płci żeńskiej martwe urodzone.

Zgony: Felicja Anna Gryfkowska 3 mies.; Henryk Banacki 1 i pół roku; wdowa Łucja Schiemann, z d. niewiadomo 74 l.; niezamężna Zofja Gorczewska 30 lat; Anna Wendt z d. Eggert 60 lat; Janina Marja Koźlikowska 1 mies.; mistrz stolarski Antoni Zieliński 57 lat; wdowa Joanna Janz z d. Rieboldt 95 lat; Barbara Kaliszewska 9 godz.; Czesław Zygmunt Sander 15 dni; wdowa Emma Leeder z d. Feldt 55 lat; niezam. Berta Mathies 65 lat; Paulina Schulz z d. Schwarz 79 lat; wdowa Anna Kozłowska z d. Walentowska 88 lat; niezam. Anna Raczkowska 22 lat; Zbigniew Aleks. Stecklinski 1 mies.; wdowa Emma Chomse z d. Klose 67 lat.

Małżeństwa: koncelista sąd. Roman Trojanowski z Grudziądza z panną Heleną Kurcz z Grudziądza; rzeźbiarz Karol Kalinowski z Nowejwsi, pow. grudziądzki z panną Olgą Talago z Grudziądza; artysta dramatyczny Edm. Stanisł. Kron z Grudziądza z panną Marją Mazurek z Grudziądza; referent Józef Szczepański z Grudziądza z p. Stanisławą Marją Janes, z d. Wesołowska, z Grudziądza.

Z życia towarzystw

(rt) **Baczność druhowie Gniazda Grudziądz I.** Przypominamy, że w środę, dnia 25 bm. odbędzie się roczne walne zebranie w hotelu Kellasa, ul. Wybickiego o godz. 8 wieczorem, na którem nie powinno żadnego druha braknąć. Czołem Zarząd.

(rt) **Towarzystwo Sportowe Olympja.** Roczne walne zebranie Towarzystwa dbędzie się w piątek dnia 27 stycznia br. o godz. 8-mej wieczorem w Domu Towarzystw, na które zaprasza się członków wszystkich sekcyj. Członkowie honorowi i sympatycy naszego Towarzystwa mile widziani. Wobec ważności obrad walnego zebrania, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd

(rt) **Towarzystwo śpiewu „Moniuszko“.** Zebranie starego i nowego zarządu Tow. śp. „Moniuszki“ odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 7,30 wieczorem w Tivoli. Kompletne zjawienie się wszystkich członków, tak starego ,jak i nowego zarządu konieczne. Zarazem podajemy do wiadomości wszystkim czynnym śpiewakom Towarzystwa, że następna lekcja odbędzie się w środę, dnia 25 bm. o godzinie 8 wieczorem. Cześć pieśni! Zarząd

(rt) **Miesięczne zebranie S. M. P. przy Farze** odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 8 wiecz. w salce parafjalnej. M. i. drh. Pior wygłosi deklamację, omawiane też będą różne ważne sprawy i nastąpi przyjmowanie nowych członków, których oby przybyło jaknajwięcej.

Następna lekcja dla członków orkiestry odbędzie się w środę 25 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole przy ul. Sienkiewicza. Wszyscy członkowie orkiestry powinni się na nią stawić.

Gotów! Zarząd.

(rt) **Sekcja tennisowa T. S. Olympia.** Miesięczne zebranie sekcji odbędzie się dn. 25 bm. o godz. 8-mej wiecz. w lokalu hotel Kellasa. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. Równocześnie wzywa się członków do pilnego uczęszczania na treninigi, które odbywają się w niedzielę od godziny 3-ciej — 6-tej, we wtorki i piątki og godz. 6—9 wiecz na korcie zimowym w 64 pp. Zaś treninigi ping-pongu odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w Domu Towarzystw przy ul. Moniuszki. Ze względu na zbliżające się rozgrywki z druż. toruńską, uczęszczanie na treninigi jest obowiązkiem każdego.

Z Bractwa Strzeleckiego.

Jedno z najstarszych Bractw Strzeleckich na Pomorzu jest właśnie Bractwo grudziądzkie, które w bieżącym roku obchodzi 575 rok istnienia. Niema w Grudziądzu poważniejszego obywatela, któryby nie był członkiem Bractwa, a prawie, że wszyscy jego członkowie są czynni t. zn. że biorą udział w życiu Bractwa, a szczególnie stawiają się do strzelania na strzelnicy, aby „oko i ręka“ służyły Ojczyźnie.

W czwartek, dnia 19 bm. odbyło się w Strzelnicy roczne walne zebranie, przy licznym udziale członków.

Walne zebranie zagaił prezes p. Peikert, który najpierw wspomniał, że szeregi Bractwa opuścił śp. Heldt którego pamięć uczczono przez powstanie. Za zgodą zebranych oddał prezes p. Peikert przewodnictwo walnych obrad syndykowi Bractwa p. mecenasowi Szychowskiemu, który odczytał porządek obrad, przyjęty bez zmiany. — Sekretarz p. Śliwa przeczytał protokól z zeszłorocznego walnego zebrania, który zebranie przyjęło do wiadomości. Następnie zdają członkowie zarządu sprawozdania z swych czynności. Jako pierwszy obszerne, bogate sprawozdanie zdał sekretarz p. Śliwa, z którego wyjmujemy: Bractwo urządziło w roku ubiegłym kongres strzelecki, a gościło przedstawicieli Bractw z całej Polski; by-

ła to naprawdę uroczystość, jaka rzadko bywa, a wypadła tak dla Bractwa jak i grodu naszego wprost wspaniale, a to dlatego, że wszyscy członkowie zarządu i komisyj bezwzględnie spełnili zadanie i należy im się nietylko podziękowanie, ale i uznanie.

W strzelaniu majowem królem został p. Jan Nowakowski, a rycerzami I p. Zielazny, II pan Heier.

Godność króla kurkowego zdobył p. Gańcza, a rycerzami I p. Zielazny, II p. Lutobarski.

W strzelaniu letniem królem żniwnym został p. Kellas Jan, a rycerzami I p. Jasiński, II p. Herczyński.

Bractwo brało udział w strzelaniu Bractw sąsiednich i to: w Toruniu, Wąbrzeźnie, Radzynie, Lidzbarku oraz w większej liczbie w uroczystościach poświęcenia strzelnicy w Pelplinie. Bractwo występowało publicznie przy wszystkich obchodach narodowo - państwowych, jak i kościelnych a szczególnie w Boże Ciało, dalej przy oddaniu hołdu prochom nieśmiertelnemu Słowackiemu. Świetnie udał się zorganizowany przez Bractwo bal królewski. Zebrań odbyło: 1 walne 1 nadzwyczajne walne, 2 sprawozdawcze (przed kongresem). Zarząd urządził 18 zebrań, na które członkowie Zarządu przeważnie się stawiali w komplecie, co z uznaniem stwierdzić wypada. Członków liczy Bractwo ogółem 119. Do Bractwa przyjmuje się tylko poważnych obywateli i zasłużonych, a znanych z prawości charakteru. Dlatego to w Bractwie jest ta miła harmonja, którą nie wszystkie nasze towarzystwa poszczycić się mogą. Sprawozdanie przerywano oklaskami, a gdy p. Śliwa je zakończył, zerwała się burza oklasków — była to niejedna żywiołowa owacja, jaką zgotowano sekretarzowi, który swą pracą rzetelną i ofiarną na prawdę na to sobie zasłużył.

Skarbnik p. Mazur zdaje szczegółowe sprawozdanie kasowe. W zastępstwie strzelmistrza zdał takie sprawozdanie p. A. Matuszewski, przedstawiając wyniki zeszłorocznego strzelania.

Wreszcie decernenet Strzelnicy p. Polley wykazuje, co Bractwo w ubiegłym roku zrobiło, szczególnie co do budowy i utrzymania Strzelnicy. Z tego wynika, że w ubiegłym roku spełniono ogrom pracy, a to przejdzie do historji.

Nad sprawozdaniem otworzył p. syndyk mec. Szychowski dyskusję, która była bardoz rzeczowa, a sprawozdawcy na wszystkie zapytania dali wyczerpujące odpowiedzi.

W imieniu komisji rewizyjnej zabrał głos dyr. p. Wład. Samoliński, który stwierdził że książki, dowody i kasa jest nietylko w najlepszym porządku, ale służyć może za wzór innem towarzystwom, i prosi o udzielenie całemu Zarządowi absolutorjum, co się też jednogłośnie stało.

Skarbnik p. Mazur przedstawił budżet na rok bieżący, który przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Również proponowane przez Zarząd uroczystości na rok bieżący zatwierdzono: 1) Bal Bractwa 6 lutego, 2) 3-go maja strzelanie o godności króli: majowego i kurkoweg; 3) w czerwcu 3, 4 i 5 strzelanie jubileuszwe, bo Bractwo w latosim roku obchodzi 575 roku istnienia.

Nastąpiły wybory uzupełniające do Zarządu. PP. Zieliński i Podwojski zostali ponownie wybrani, a na wakające miejsce wybrano pp. M. Rucińskiego i A. Górskiego, wszystkich jednogłośnie. Do komisji rewizyjnej pp. dyr. Wł. Samolińskiego, dyr. Andróta i rendanta Antkowiaka. Poczet sztandarowy tworzą pp. chorąży Fr. Heier, podchorąży Czapczyk i Prangiel.

Następnie odczytano list p. Gańczy, który podaje powody, dla których złożył godność króla kurkowego. W toku dyskusji nad tą sprawą, zgotowano sekretarzowi p. Śliwie powtórnie owację wyrażono pełne zaufanie i uznanie za jego ofiarną pracę dla dobra Bractwa. W celu ostatecznego zlikwidowania tej sprawy wybrano komisję, składającą się z syndyka mec. Szychowskiego jako przewodniczącego, członków pp. dyr. Wł. Samolińskiego, mec. Jazłowińskiego, rendanta Antkowiaka i radcy Murawskiego.

W wolnych głosach poruszono już tylko mniej ważne sprawy. Pan syndyk Szychowski po wyczerpaniu porządku obrad około godziny 23.30 — zamknął walne obrady.

Panu syndykowi mec. Szychowskiemu należy się szczególne uznanie i podzięka za sprawne przewodniczenie obradom.

Kąpiele morskie w styczniu.

Zimno się robi na samą myśl o kąpielach morskich w styczniu. A jednak niemiecka plaża w Westerland, na wyspie Sylt, marzy o zorganizowaniu sezonu zimowego, równie świetnego jak letni.

Gdy zaczną się zimna, kabiny kąpielowe będą ogrzewane, jak również kryte korytarze, prowadzące do wybrzeża. Stuczne słońca, ogromne radjatory elektryczne ustawione będą wzdłuż plaży i umożliwią amatorom kąpieli miłe pluskanie się w letnich falach morskich...

KRONIKA TORUŃSKA

BIBLJOTEKA WOJSKOWA D. O. K. I BIBLJOTEKA WIEDZY WOJSKOWEJ (przy ul. Żeglarskiej, obok kasyna garnizonowego) — otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia książek od godz. 15 do 20-tej, czytelnia czasopism od 15—21-tej.

Z Teatru Pomorskiego.

— **Dziś** — **„Otello“** z udziałem pp. Rygiera, Zielińskiej, Jerzmanowskiej, Leśniewskiego, Balcerzaka, Marjańskiego, Orlicza i innych.

— **W środę premjera „Fenomenalnej Umowy“**, 3-aktowej farsy Larry Johnsona. Świetny ten utwór, który dzięki nadzwyczajnymu humorowi, prawdziwie amerykańskiemu i niezwykłej pogodzie, zyskał sobie olbrzymie powodzenie w Teatrze Letnim w Warszawie, należeć będzie bezwątpienia i na naszej scenie do pierwszorzędnych atrakcyj w dziedzinie lekkiego repertuaru. Sztukę wyreżyserował pomysłowo p. Karol Benda, który wystąpi w niej gościnnie w roli Ralpha Harris'a, mając za partnerkę (Joyce) p. Janinę Porębską. W innych rolach wystąpią pp.: Aleksy, Balcerzak, Bojarska, Chmurkowski, Ilcewicz, Orlicz i Waczyńska. Nowe dekoracje pędzla art. mal. p. Wł. Kuhna. Ceny miejsc od 40 gr. do 4 zł.

— **W czwartek** — „Fenomenalna umowa“.

— **W piątek** — „Otello“ po cenach zniżonych.

Repertuar Kin w Toruniu

Kino „PALACE“. Wspaniała premjera — „Krew na morzu“. W roli głównej najpiękniejsza gwiazda Europy Lillian Hal Davis i czarująca słodka Liljan Suzy Varnon z Quo Vadis.

KINO „PAN“. Dziś premjera pt. „Verdun“ — jest to najwspanialszy film gloryfikujący odwagę i męstwo najlepszych synów Ojczyzny; to największa epopeja wojenna 1914—18 r. Do tego doborowy nadprogram.

—**KINO „ŚWIATOWID“.** Dziś ostatni raz film pt. „Gniazdo miłostek“ — pierwszy tegorocznej produkcji Harry Liedtke'go. Arcydzieło filmowe w 10 aktach, ilustrujących awantury miłosne oficera kawalerji. Do tego „Tygodnik Gaumonta“.

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO PRZEZ WOJSKO. W dniu 22 bm. o godz. 19-tej odbyła się w Teatrze Żołnierskim w Toruniu uroczysta akademja, ku uczczeniu rocznicy Powstania Styczniowego. Na program tego wieczoru złożyły się: śpiewy solowe, deklamacje, produkcje orkiestry wojskowej oraz odegranie jednoaktowego obrazu dramatycznego.

W dniu 23 bm. z okazji tej rocznicy odbyło się w kościele garnizonowym solenne nabożeństwo, na którem byli obecni Komendant miasta, delegacje oficerów i szeregowców, stacjonowanych w Toruniu pułków, oraz jedyny w naszm mieście uczestnik powstania z 1863 r. p. Wróblewski.

Niestety — tak jak o ósmej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Torunia (dn. 18 stycznia 1920) zapomniało miasto, Związek Towarzystw i społeczeństwo — tak i o rocznicy Powstania Styczniowego zapomnieli wszyscy! Pamiętało o tej rocznicy jedynie wojsko polskie!

Społeczeństwo nasze widocznie zbyt jest zaabsorbowane agitacją wyborczą, i niema czasu wolnego na poświęcenie wielkiem rocznicom!

Tak wygląda stolica Pomorza, wobec najmniejszych miasteczek, które jednakże o tych rocznicach pamiętały.

— **Z KRONIKI KARNAWAŁOWEJ.** W dniu 21 bm. odbył się w Toruniu bal reprezentacyjny koła „Oficerów Rezerwy“. Udział publiczności nie był taki, jakiego ogólnie się spodziewano, albowiem na rozesłanych przeszło 1000 zaproszeń, zjawiło się zaledwie około 200 osób.

Ciekawe jest postępowanie komitetu balowego, który z niewiadomych przyczyn nie wysłał zaproszeń do szeregu oficerów rezerwy — zamieszkałych w Toruniu.

STOWARZYSZENIE POLSKO-FRANCUSKIE W TORUNIU (Comite Local de l'Alliance a Toruń). Od czterech lat już istnieje w naszym grodzie stowarzyszenie, mające na celu zacieśnienie stosunków intelektualnych między Polską i Francją. Towarzystwo to noszące nazwę: Comite Local de l'Alliance Francaise (Komitet Sojuszu Francuskiego) ma za zadanie umożliwić wszystkim przyjaciołom i sympatykom bratniego narodu Francuzów, zapoznanie się z ich literaturą, i czyni to zapomocą biblioteki francuskiej, posiadającej około 400 dzieł treści naukowej, powieści itp. Pozatem Towarzystwo daje członkom możliwość konwersacji francuskiej, urządza odczyty francuskie, często ilustrowane przezroczami. W ubiegłym roku mieliśmy dwa takie odczyty, a mianowicie: p. prof. J. Langlada z Uniwersytetu Poznańskiego wygłosił odczyt o „Paris et l'Ile de France“, zaś p. prof Mathieu również z Uniwersytetu z Poznania, wygłosił nam odczyt o królowej Marji Antoninie. Oba te wykłady cieszyły się bardzo wielkiem powodzeniem. W bieżącym roku odbędą się conajmniej 3 odczyty p. prof. Langelade i ewtl. 2 p. prof. Mathieu.

Lokal Stowarzyszenia Polsko - Francuskiego znajduje się na pierwszym piętrze „Dworu Artusa“ (obok lokalu Klubu Obywatelskiego) i jest otwarty we wtorki i piątki od godz. 17—19-tej.

W myśl uchwały zarządu, z bibljoteki mogą obecnie korzystać także i nieczłonkowie i to za minimalną opłatą 50 gr. miesięcznie oraz po złożeniu kaucji w wysokości zł 3.00. Wobec tak dogodnych warunków zaleca się, ażeby mianowicie młodzież szkolna korzystała jaknajliczniej z tej bibljoteki, w której znajdą oprócz różnych podręczników dla literatury francuskiej, także dzieła zbiorowe Musset'a, Dandet'a, Maupassant'a i innych wielkich pisarzy francuskich. Przez taką zaś lekturę uzupełnią swoje wiadomości o literaturze francuskiej. Także ci wszyscy, którzy uczęszczają lub uczęszczali na kursa francuskie — niech pamiętają o tem że tylko przez czytanie książek francuskich i przez dowolną konwersację francuską między sobą zapobiegną zapomnieniu tego, czego nieraz z trudem się nauczyli. Komu więc zależy na dalszem udoskonaleniu się w języku francuskim, kto pragnie zapoznać się bliżej z literaturą francuską..., kto chce wykorzystać i udoskonalić swoje znajomości języka francuskiego, niech jaknajwięcej czyta po francusku i stara się mówić tym językiem. Do tego zaś dopomaga i przyczynia się Stowarzyszenie Polsko - Francuskie w Toruniu, gdyż członkowie mają możliwość rozmawiania ze sobą po francusku bądźto przy spotkaniu się w czytelni, na zebraniach itd., a najwięcej słuchając wykładów i odczytów francuskich. Tam mają najlepszą możliwość przekonania się, czy i jak daleko już doszli w zrozumieniu tego języka. Niech więc każdy, komu zależy na pielęgnowaniu języka francuskiego, zapisze się na członka Stowarzyszenia, a wnet przekona się, że tam właśnie znajdzie możliwość zupełnego wydoskonalenia się. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne przyjmuje się w wyżej oznaczonym lokalu „Dworu Artusa“ we wtorki i piątki od godziny 17—19-tej.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI KONIOKRADÓW. Teren powiatu toruńskiego w ubiegłym półroczu był punktem operacyjnym nieuchwytnej szajki koniokradów. Wysiłki policji zmierzające do zlikwidowania tej szajki nie doprowadziły do pozytywnych wyników. Stwierdzono jedynie, że kradzieży tych dopuszcza się niejaki Pluta Wacław bez stałego miejsca zamieszkania. Stan taki trwałby dalej, gdyby nie przypadek, który został skwapliwie wykorzystany przez organa bezpieczeństwa. Dowiedziano się bowiem, że rolnik Dammer z Bartoszewia pow. Lipno prowadzi ożywiony handel końmi dostarczanemi mu z Pomorza. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do przytrzymania Dammera, który przyznał się do handlu kradzionymi końmi, które mu dostarczał Pluta. Przy szczegółowem badaniu, Dammer podał adres Pluty, którego przytrzymano u niejakiego Zarzyckiego, pasera, zamieszkałego w Rumunkach Jastrzębskich, pow. Lipno. Badany Pluta przyznał się do popełnienia dość licznych kradzieży koni i to w różnych miejscowościach Pomorza i pow. nieszawskiego włocławskiego i lipnowskiego — wydając przytem swoich wspólników i paserów, których przytrzymano i przekazano władzy sądowej w Toruniu. Szajka ta składała się przeważnie z mieszkańców pow. lipnowskiego, a mianowicie:

Pluta Wacław, Kaliszewski Edmund, Lewandowski Bolesław, Romaniec Józef, Romaniec Kazimierz Dammer Adolf, Dammer Helmuth, Dammer Albrecht i Szalkiewicz Edmund.

Skradzione zaś konie i bydło — zostały po większej części odnalezione i oddane prawnym właścicielom.

W ten sposób została zlikwidowana cała szajka, która nie będzie już niepokoić swoimi występami spokojnych rolników.

Z teki policjanta.

— **Przytrzymano:** 3 osoby za włóczęgostwo, 2 za uprawianie nierządu zarobkowego i 2 za pijaństwo, które po wytrzeźwieniu i przesłuchaniu zwolniono.

— **Bartos Zofja**, zam. przy ul. Rabiańskiej 9, zgłosiła kradzież płaszcza, wartości 60 zł. Dochodzenia w toku.

— **Raportów za przekroczenia przepisów policyjnych spisano 6.**

KRONIKA SPORTOWA

Sport w obliczu zimowej szaty.

Górny Śląsk nie zaniedbuje piłki nożnej.

Zakopane. W sobotę odbył się narciarski bieg pań na którym pełnym blaskiem zaświecił fenomenalny talent. 16-letniej góralki Staszel-Polankowej. Młodziutka ta zawodniczka wygrała bieg o mistrzsotwo Polski, bijąc niezwyciężoną zagranicą p. Janinę Loteczkową i uzyskując czas o 1½ minuty lepszy od zeszłorocznej mistrzyni.

W niedzielę rozegrano w Zakopanem konkurs skoków o mistrzostwo Zakopanego. Pierwsze miejsce zajął Br. Czech, uzyskując notę 17,249 (skoki 50, 53.5 i 50 m); 2) Roznus, nota 13.455 (skoki 35 41 i 40 m); 3) Cukier, 4) Graca; 5) Mietelski, 6) Motyka. Poza konkursem Br. Czech miał skok 63 m, z upadkiem.

Mistrzostwo Zakopanego (wspólna punktacja za bieg i skok) zdobył Br. Czech, 2) Motyka, 3) Szostak K 4) Szostak A., 5) Gąsienica, 6) Lankcsz.

W biegu 18 km, który odbył się w sobotę, pierwsze miejsce zajął K. Szostak — 1:34:37, 2) J. Bujak 1:36:18, 3) Motyka.

★

Lwów. W sobotę ubiegłą rozpoczął się we Lwowie turniej hokeja na lodzie o puhar „Dziennika Lwowskiego", w którym udział wzięły 4 kluby.

W sobotę — L.T.Ł. zwyciężył Lechję w stosunku 2:0. W niedzielę odbyły się mecze następujące: L.T.Ł.—Czarni 4:1. Bramki zdobyli: Hamerling (3) i Schabiński 1) a dla Czarnych — Lomiszko. Pogoń—Lechja 6:1. Bramki zdobyli dla Pogoni: W. Kuchar (3), Mauer (2) i Zimmer (1), dla Lechji — samobójcza. Czarni—Lechja 2:2. Dla Czarnych bramki zdobyli: Lomiszko i Strzelecki dla Lechji — Sokołowicz i Rondzisty. Pogóń—L.T.Ł. 1:0. Decydującą bramkę zdobył Zimmer.

★

Górny Śląsk. W meczu międzynarodowym pomiędzy Dianą Katowice) a niemieckim S.V. Borwickwerk zwycięstwo odniosła drużyna polska w stosunku 4:2 (2:0). Pozatem odbyły się następujące mecze lokalne: Policyjny K.S (Katowice)—Pogoń (Patowice) 5:2 (3:2). S.K.S. Tarnowskie Góry — Brzeziny Śląskie 10:0 6:0). K.S. Chorzów—Zgoda (Bielszowice) 5:2 (4:1). Slavia (Ruda)—06 Mysłowice 3:3 (2:1). Pogoń (N. Bytom)—Naprzód (Ruda) 0:2 (0:1).

Niemcy zwężają program wystąpienia olimpijskiego.

Niemieckie apetyty na Igrzyska IX Olimpjady są tak wielkie, że początkowo chcieli oni obsadzić wszystkie konkurencje olimpijskie bez wyjątku i w pełnej liczbie, t. j. po czterech zawodników do każdego punktu. Lecz po obliczeniu się z siłami, Niemcy przyszli do przekonania, że wiele praktyczniej będzie zrezygnować z imponowania ilości reprezentacj i ograniczyć się do wysłania tylko tych zawodników, którzy mają szanse na zajęcie jakiegokolwiek miejsca. Z tego względu Niemcy obecnie zmieniają listę reprezentacji lekkoatletycznej, zmniejszają ilość zawodników, a z obsadzenia pewnych punktów programu, jak naprzykład trójskoku, biegów przez płotki itp. rezygnują zupełnie.

Norwescy mistrzowie w zimowej Olimpjadzie.

W przewidywaniach, kto będzie zwycięzca w olimpijskich zawodach narciarskich, świat cały zupełnie zgodnie oddaje palmę pierwszeństwa bezkonkurencyjnym Norwegom. Szykują oni do St. Moritz liczną i doskonałą ekspedycję, na której czele stoją mistrzowie, znani ze zwycięstw na Igrzyskach Olimpijskich 1924 roku w Chamonix.

Przedewszystkiem więc w biegu na 50 km i w zawodach złożonych (bieg i skok) startować będzie sławny narciarz Thorleif Hang, który w 1924 r. zajął pierwsze miejsca w biegu na 50 km w czasie 3 godz. 44 min. 32 sek., w biegu na 18 km w czasie 1 godz. 14 min. 51 sekund, w skokach trzecie miejsce z notą 18 i odległością 44,5 i 44 m oraz w zawodach złożonych też pierwsze miejsce.

Nie braknie także imponującego skoczka Tullin Thams'a, który w Chamonix skacząc w konkursie, zajął pierwsze miejsce długością skoku 49,49 m, zaś poza konkursem pobił rekord światowy, skacząc na odległość 58,5 m. Rzecz prosta, iż skoczek ten na skoczni olimpijskiej w St. Moritz, dozwalającej na wykonanie skoków ponad 60 m (na pierwszym konkursie małej skoczni osiągnięto już 63 m) zadziwi znów jakimś imponującym rekordem.

Trzecim narciarzem norweskim, znanym już z listy zwycięzców 1924 roku, jest Grottumbraaten, który w Chamonix zajął trzecie miejsce w biegu na 50 m, drugie miejsce w biegu na 18 km oraz trzecie miejsce w zawodach złożonych.

Przygotowania olimpijskie w Austrji.

Austrja pomalutku załatwia swe kłopoty przedolimpijskie. Rząd przyznał Austrjackiemu Komitetowi Olimpijskiemu subsydjum w sumie 25.000 szylingów na przygotowanie ekspedycji olimpijskiej oraz przyrzekł, iż sprawą trenigów zawodników zajmie się jeden z nauczycieli akademji wychowania fizycznego.

Jak widać z tego, Austrja jest w przygotowaniach przedolimpijskich mocno zapóźniona i dała się wraz z szeregiem innych państw ubiec Polsce, która od szeregu już miesięcy planowo i energicznie prowadzi akcję przygotowania do Igrzysk Olimpijskich.

Południowo-amerykańscy piłkarze w przededniu Olimpjady.

W kraju najwyższej klasy piłki nożnej — Południowej Ameryce — piłkarze przygotowują się z wielkim zapałem do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Amsterdamie. Ostatnio odbył się zjazd związków piłkarskich Argentyny, Brazylji, Chili, Peru, Boliwji i Urugwaju, który uchwalił rozegranie turnieju pomiędzy reprezentacjami tych krajów. Ponieważ w turnieju tym wezmą udział drużyny, które w pewien czas później zjawią się w Amsterdamie, z drugiej zaś strony, ponieważ w Europie nie znajdą oni prawdopodobnie przeciwników lepszych od siebie — jest oczywistem, że zwycięstwo w tym wielkim południowo-amerykańskim turnieju wskaże nam przyszłego olimpijskiego mistrza piłkarskiego.

ROZMAITOŚCI

Moje pierwsze kroki.

Reymond Keane, bohater „Orłów Wojennych" i „Białych Nocy" opowiada o swej karjerze.

Wszystkim zapewne utrwaliła się w pamięci postać porucznika Orłowa z „Białych Nocy", którego rolę kreował piękny Reymond Keane, godny rywal Ramona Novarro i ś. p. Rudolfa Valentino. Karjera tego młodego bo zaledwie 22 lata liczącego chłopca godna jest opowiedzenia, przeto przytaczamy słowa samego Keane'a, który przed współpracownikiem „New York World" w sposób następujący przedstawił historję swojego engagement do filmu:

„Reperowanie zegarków i sprzedawanie djamentów, pereł i innych błyskotek może mieć urok dla wielu nie odpowiadało jednak moim ambicjom. Szlifowanie szlachetnych i nieszlachetnych kamieni w sklepie jubilerskim mego ojca w Denver wydawało się się jałową, nudną pracą. Hollywood, miasto tysiąca cudów, niezmiernie mnie pociągało, a każdego niemal wieczora składałem hołd gwiazdom ekranu w ich świątyniach tj. kinach, do których uczęszczałem z nieopisanym zapałem.

Pewnego dnia postanowiłem spróbować szczęścia.

— Ojcze — rzekłem — jadę do Hollywood. — A to znowu co nowego? — pyta zdumiony starowina. — Chcę zostać gwiazdą filmową.

— Dobrze synu — z uśmiechem odpowiedział ojciec — gdy stwierdzisz jednak, że w niebiosach zabrakło miejsca dla jeszcze jednej gwiazdy, wracaj czemprędzej do naszej biżuterji.

Mała walizeczka podróżna została wyposażona w najniezbędniejsze rzeczy; nie obeszło się oczywiście bez łez, miałem bowiem zaledwie 18 lat i było to moje pierwsze wyzwanie rzucone w twarz losowi, mój pierwszy występ w świat!

Natychmiast po przybyciu do Hollywood musiałem przyznać w duszy ojcu rację: niebiosa były szczelnie zapełnione, ba! nawet przeładowane gwiazdami. Po bezowocnej wędrówce od wytwórni do wytwórni szczęście uśmiechnęło mi się nareszcie w Metro Goldwyn. Dyrektor personalny po dokładnem oszacowaniu moich walorów zewnętrznych, kazał mi się zgłosić nazajutrz o godz. 8-mej rano do Dymitra Buchowieckiego, który realizował właśnie film „Graustark". Wczesnym rankiem znalazłem się w licznej grupie kandydatów na statystów. Buchowiecki przechadzał się w pośród nas. Oto ogląda on szczegółowo mego sąsiada. — Nie nadajesz się — powiada. Wstrząsnął mną zimny dreszcz: I mnie z pewnością spotka taki los — pomyślałem. Buchowiecki jest już przedemną. Jego orli wzrok zdaje się przenikać mnie nawskroś. Stałem bez ruchu, odrętwiały ze strachu. — Zdejm kapelusz — rozkazał. Oczekuję z drżeniem fatalnego nie nadajesz się, gdy miast tego słyszę: Stań tam pod ścianą i czekaj na mnie. Straciłem omal przytomność z radości a odzyskałem ją dopiero, gdy Buchowiecki, zbliżając się do mnie rzekł do kogoś: Wart jest conajmniej 1000 dolarw. Przez kilka chwil nie wierzyłem, że to mowa o mnie.

Ja, nieznany nikomu Raymond Keane, syn skromnego jubilera z Denveru, zostałem następnie zaproszony na śniadanie przez wielkiego reżysera. Buchowiecki mówił mi o mającym się produkować przez Universal Film „Białe noce" i o tem, że ja właśnie jestem typem odpowiednim do roli jednego z bohaterów. — Nie masz doświadczenia — powiedział — ale to nic, poradzimy sobie; udaj się zaraz do Universalu z tą oto kartką.

Tak oto dzięki Buchowieckiemu, stałem się aktorem filmowym.

Powiecie: Zdumiewające! Sensacyjne! zapewne Ale wszak całe Hollywood to źródło zjawisk cudownych i sensacji. Cudem prawie zostałem przerzucony z szarego tłumu statystów na drogę sławy. Następnym, po „Białych Nocach", filmem, w którym kreuję rolę tytułową, jest wielki film lotniczy, zwany „Wielka parada w powietrzu" pt. „Orły".

Gbury Holywoodu.

Z za kulis srebrnego ekranu.

Biuro pośrednictwa pracy w Holywood otrzymało dnia pewnego następujące „zapotrzebowanie":

— Proszę o skierowanie do mnie 100 silnych, barczystych, lecz nędznie wyglądających i wymizerowanych mężczyzn. Pożądani z długiemi, niepielęgnowanemi brodami. Georg Melford z Universal City.

Natychmiast skompletowano partję odpowiednich typów i skierowano do Melforda, który realizował właśnie dla Universalu „Mężczyzna z przeszłością" z Conradem Veidtem w roli tytułowej.

„Zamówienie" wypełnione zostało ku zupełnemu zadowoleniu reżysera. „Dostarczono" mu 100 najlepszych „gburów" Ameryki. Horda brutalnych chłopów, w których przeszłości nie zagłębiłby się zapewne bez zgrozy nawet najbardziej doświadczony detektyw, zdążała ulicami miasta do wytwórni, wywołując niesamowite dreszcze wśród przechodniów; nawet policjanci na widok tych ludzi przybierali niezdecydowane miny. Długie brody, nieforemne czaszki przestępców i anormalnej długości ręce tych osobników — wszystko to posłużyło za tło ponurego więzienia na wyspie Mont Noir, gdzie odbywa się akcja pierwszych aktów „Mężczyzny z przeszłością".

Odstraszający widok tych ludzi był jednak niczem w porównaniu z wyglądem i maską jednego z więźniów Conrada Veidta, który sztukę charakteryzacji doprowadził w filmie „Mężczyzna z przeszłością" do perfekcji.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż terminy płatności poniżej wymienionych podatków i opłat komunalnych i państwowych już upłynęły:

1. Dodatek komunalny do państw. podatku dochodowego za rok 1927;
2. Podatek od lokali za rok 1927;
3. Podatek od posiadania przedmiotów zbytku, t. j. samochodów, powozów, rowerów, fuzji itp. za rok 1927;
4. Podatek od psów za rok 1927;
5. Opłaty za kanalizację i wywóz śmieci za I, II i III kwartał 1927 r.
6. Państwowy podatek od nieruchomości za I, II i III kwartał 1927 r.

Wzywa się zatem osoby zalegające z płaceniem podatków państwowych i gminych, jak również opłat za kanalizację itp. do bezzwłocznego wpłacenia takowych do Miejskiej Kasy podatkowej, Ratusz II, pokój 37, w przeciwnym bowiem razie będą stosowane ustanowione ustawą z dnia 31. 7. 1924 r. Dz.U.R.P. Nr. 73, poz. 721, dalsze kary za zwłokę, jakoteż ewentualne koszta przymusowego ściągnięcia należytości podatkowej.

Grudziądz, dnia 23 stycznia 1927 r.

667) Magistrat — Wydział Podatkowy
(—) Lipowski.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Radzynie, powiat Grudziądz, i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Radzyn, karta 129 i 539 na imię Bolesława Niedzielskiego i żony Jadwigi z domu Kraft, po połowie zostanie w drodze przymusowego wykonania, **dnia 29 marca 1928 o godzinie 11 przedpołudniem**, wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój 2.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 22. VII. względnie 12. XII 1927 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie, albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Grudziądz, dnia 2 stycznia 1928 r.

668) Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 25 stycznia br. o godz. 11-tej przed południem sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę:

różne towary kolonjalne jak kakao, karmelki, mydło, rozmaitą margarynę, marmelady, pomada Erdal) i inne towary.

Miejsce sprzedaży Grudziądz ul. Wybickiego 32/36 w podwórzu u p. Radzickiego (które są tam w przechowaniu).

Jaranowski,
komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 25 stycznia br. o godzinie 11-ej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 13:

motor elektryczny 5 PS., 30 sztuk desek, rower męski, szafę do książek, 2 stoliki ograle i 2 łóżka.

669) **Dobrzański**
komornik sądowy.

Baczność
Cechy rzemieślnicze !!!

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowem wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:

- USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk tejże z Dziennika Ustaw w formacie kieszonkowym, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza . 1.20 zł
- WZORY STATUTÓW dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urządzeń — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza . . . . . 2.20 zł
- STATUTY CECHOWE, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze pisemnym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a potem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egz. 0.40 zł
- CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI. Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza . . . . 0.40 zł
- STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egz. 0.20 zł
- REGULAMIN SĄDU POLUBOWEGO CECHU, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egzemplarza . . . . . . 0.20 zł
- STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza . . . . 0.30 zł
- PODRĘCZNIK DLA EGZAMINÓW CZELADNICZYCH w zawodzie szewckim. Cena egzemplarza . . . . 1.00 zł

Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część bibljoteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dolicza się koszta własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu koszta zaliczki.

Adresować należy:

Spółdzielnia Wydawnicza Zjednoczenie w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

Ogłaszajcie w Gońcu Nadwiślańskim.

Sprzedaże

Stół sklepowy
długości 3 mtr., poszukiwany. Zgł. do adm. Gońca Nadw. pod nr. 653.

Sanie wyjazdowe
futrzane koce i futra na sprzedaż. Plac 23-go Stycznia 2/3. (722

Nowe sanie
wyjazdowe na sprzedaż. Zgłosz.: Hotel Dworcowy.

Szybę wystawową
150×250 sprzedam. (714
Bielicka, ulica Pańska 30.

Oddaję mleko
świeże, o wysokim procencie tłuszczu. Wedlikowski, Nowawieś, Tel. 661

Kupna

„Okazjopol“
Rzezalniana 22.
Kupuje meble, maszyny do szycia, rowery, ubrania wszelkie inne rzeczy za gotówkę. (6593

BUTELKI
od wina i Koniaku kupuje
Hurtownia win Franciszek Wojak
Grudziądz
Plac 23-go Stycznia 11.

Dzierżawy

Skład
z ubikacjami od zaraz do wydzierżawienia. Wiadom. „Taniopol“, ul. 3 Maja 34.

Mieszkania

Mieszkanie umebl.
2 pokoje umebl. z balkonem w śródmieściu, lepszemu i spokojnemu panu, od 1. II. 28 r. do wydzierżawienia, ul. Mickiewicza 33, I piętro. (710

Dobrze umebl. pokój
do wynajęcia, ul. Groblowa 22 wyższy part. prawo

3 pok. mieszkanie
wraz z meblami, w centr miasta do oddania. Oferty do Adm Gońca Nadwiśl. pod nr. 728.

Wolne posady

Tokarza
tylko pierwszorzędną siłę, poszuk. przy wysok. płacy firma Holtfreter, zakład bud. studzień, Grudziądz, ul. Rzezalniana 10. (708

Technik
mający zainteresowanie do radja, władający polskim i niemieckim język. uzyska posadę. Inż. Borchsenius, Mickiewicza 13.

Chłopiec
do posyłek może się natychmiast zgłosić. (666
ul. Mickiewicza 6.

Potrzebna porządna uczciwa (670
służąca
od 1. II. br. lekarz dentysta Gubin-Dzięgielewski, zgł. od godz. 1—3 ul. Mickiewicz 22, II piętro.

Potrzebna
dziewczyna
do dzieci od 1. II. 1928 r. zgłosić się u por. Kurowskiego, w kwatermistrzostwie III/66 p. p. koszary ks. Świętopełka przy ul. Chełmińskiej. (725

Poszukuje
ucznia fryzjerskiego
B. Rożczynialski, ul. Brzeźna 10. (724

Chłopiec
potrzebny do posyłek i pomocy w restauracji od zaraz z dobrej rodziny, inteligentny z lepszem wykształceniem. Zgłosz. Restaur. Breitzke, Rynek 16 pomiędzy godz. 11 a 12.

2 czeladników stolarskich
poszukuje od zaraz. (709
Alfred Łojewski, Tczew Fersterа 10.

Do posług domowych w godz. rannych potrzebna
dziewczyna
Tuszewska Grobla nr. 18 I piętro, pisownia. (719

Uczeń
mający chęć wyuczyć się jako mechanik potrzebny Inż. Borchsenius, Mickiewicza 13. (717

Książkowego
władającego polskim i niemieckim w słowie i piśmie, najchętniej z branży kolonjalnej poszuk. do mej hurtowni. Zgłosz. z dołączeniem odpisu świadectw do Adm. Gońca Nadwiśl. pod nr 721

Posługaczka
czysta, na przedpołudnie potrzebna od zaraz. (730
Pl. 23 Stycznia 11, II p. pr.

Poszukuje
pomocnika fryzjersk.
od zaraz lub później. (713
Fr. Doerksen, Bracka 7.

Czeladnik piekarski
potrzeb. zaraz. Szewska 11.

Potrzebna od zaraz
służąca
Restauracja ul. Mickiewicza nr. 21. (718

Poszuk. posady

Dobra krawcowa
szyję gustownie wszelką garderobę poszukuje jeszcze miejsc. Daligowa Rybacka 39, I piętro. (726

Podoficer rezerwy 1904 rocz. z wykształc. 5 kl. gimn., poszukuje jakiejkolwiek
posady biurowej.
Zgłosz. do Admin. Gońca Nadwiśl. pod nr. 567

Nauka

Rodowita francuska
udziela lekcji francuskiego
ulica Forteczna 6 I p. pr.

I lutego rozpoczynają się
zbiorowe lekcje
księgowości pojedynczej, włoskiej, ameryk., stenografji, prawa wekslo-czekowego i korespondencji handl. Opłata 15 zł. mies. ul. Ogrodowa 15 III piętro od godz. 11—2 i 5—8.

Różne

Znaleziono
męski srebrny zegarek bransoletkowy. Zgłoszenia Strzelecka 19, I ptr. (711

Zdolna krawcowa
szyje elegancko poza domem od 3 zł. dziennie, wyjedzie także na wieś do Lipowa 45 II p. lewo w podw.

Wyszywanie perełkami
ułatwiam rysując wzór na każdej tkaninie. Rysunki na poduszki od 50 gr.
M-me Marie (646
Tuszewska Grobla nr. 18.

Zguby

Aparat fotograficzny
marki „Racco“ 10×15 zagubiono w niedzielę, dnia 22. bm. w drodze z ul. Lipowej do dworca. Znalazcę uprasza się o oddanie za wysokiem wynagrodzeniem pod adres: **Kwaśniewski, Grudziądz, Lipowa 44.**

Zgubiony
wykaz osobisty na nazwisko Ignacy Niezgoda unieważniam. 700

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie: przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.

Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie“ z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.